

Nasi uczniowie, nasze sukcesy... R. III

Uczniowie naszej szkoły - a było ich kilkadziesiąt roczników, stanowili zawsze grupę dzieci bardzo zdyscyplinowanych, chętnych do działania. Z uwagi na specyfikę nauczania i wychowania (praca w klasach łączonych) oznaczali się dużą samodzielnością, umiejętnością koncentracji i aktywnością. Tę opinię podzielali nauczyciele ze szkół o wyższym stopniu organizacji, do których po ukończeniu klasy trzeciej przechodzili nasi „absolwenci”.

Trudne były posęgnięcia z naszymi wychowankami - oni z zalem zegnali szkołę, w której przez ctery lata przyswajali podstawowe wiadomości i umiejętności, a nam nauczycielom trudno było pogodzić się z myślą, że w następnym roku szkolnym nie będzie z nami tych, którzy byli naszą dumą i żywym dowodem jakości naszych działań dydaktycznych i wychowawczych. Szczególnie ciężko było rozstać się z tymi, którzy znacząco zapisałi się w dziejach szkoły - a było kilka takich roczników: 1978, 1986, 1988. Uczniowie z tych lat byli wyjątkowo utalentowani, dobrze radzili sobie z nauką, odnosili sukcesy artystyczne jako wspaniali aktorzy szkolnego teatryku, mieli również uzdolnienia plastyczne, muzyczne i wokalne. Najlepsze spektakle szkolnego teatryku zawdzięczamy właśnie im, oni także zaistnieli efektownie w konkursach plastycznych i wokalnych, dzięki czemu nasza szkoła choć najmniejsza w okolicy nie najniższe zajmowała w nich miejsca, czego dowody w postaci kopii dyplomów zostaną w dalszej części tego rozdziału.

na Borowku

(imię i nazwisko)

drugiej
(słownie)

następujące oceny roczne:

wzorowe
bardzo dobry
bardzo dobry
bardzo dobry
bardzo dobry
bardzo dobry
bardzo dobry

rodnicze

zeglone osiągnięcia w zakresie:

w roku szkolnym 2 dni nauki,
m nie usprawiedliwiono

WYCHOWAWCA KLASY

ki: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.
wzorowe, wyróżniające, poprawne, nieodpowiednie,

Rachowały się w szkolnej dokumentacji teksty inscenizacji przygotowane przez uczniów z rocznika 1988 wspólnie z wychowawcą Haliną Borońską. Wtorek jest przygotowywany na stronach tej kroniki jako dowód na udział w wydarzeniach i siwiadec- two silnej emocjonalnej więzi z klasą i szkołą.



Inszenizacja przygotowana w. III rok szkolny 1987/1988 uczniowie spiewają kuptęły o sobie, i szkole

Uczniowie klasy III tak wspierali na przygotowanie o swojej szkole:

Szkola na Borońskich w okolicy cygnie, choć ma mało uczniów, lecz jakoś nie ginie. Wszegnie tu dzieci i potrofia wiele, do polnie pręga w niej malarzycka. W różnych przedstawieniach przez cały rok Boży, talentem blizkiego uczniowie aktorzy mamy też atrakcje wiele twórcze, do są u nas rajdy z wyściami konna

uczniowie kl. III z wych. Haliną Borońską od lewej stoją: Grzesz Tomasz, Natalia Kon, Ładzi Kłopot, Justyna Borońska, Joanna Gryś, Natalia Ossolińska, Małgosia Gwóźdź, Edyta Żurek, Ewa Chładowska



W naszej klasie kłanie na w kłanie więcej oświetlać. Potraktujcie teraz o nas o kto się dobrze uczył, w i wiec zaczynamy, tak, jak

JUSTYNA BATDA ① JC

Wielki od pierwszych klas był z miłą kłopoty. Były z pisaniem, liczeniem i kłopotu porządku. Jak dobrze przysiadła, to się nauczyła!

NATALKA OSSOLIŃSKA ⑤ M

Wzrost pięć, Natalia szkolna scena kocha. Była odumystraymła i starość masość. Półna uczennica i pełna zapawa. W kłopoty - kłopoty pomysł!

EDYTA ŻUREK ⑥

W edyta Żurek, Bożena jedno zmierzanie

niegmalnej przygotowanej
Halina Borowska.

z wdolnien i świadec-



wych. Halina Borowska,
Tondera, Natalia Kon', Radek Ziarno,
Joasia Grys, Natalia Ossolińska,
Edyta Żurek, Lucja Mackiewicz

swojej szkole:

lecz jakoś nie ginie
nauczyciele

z uczniowie aktorzy
ciężki licze

W naszej trzeciej klasie uczniowie są mili, przez te cztery lata dużo nie psocili
W klasie więcej dziewcząt, chłopców tylko dwójka, więc się rzadko zdarza jakaś większa bójka
Posłuchajcie teraz o nas opowieści - wady i zalety ta piosenka stręści
Kto się dobrze uczył, wzorowo sprawował, nie będzie ze wstydu pod ławkę się chował
A więc zaczynamy, tak, jak jest w dzienniku - proszę pilnie słuchać i nie robić krayku:

JUSTYNA BAŁDA ① JOASIA GRYS ② NATALKA KON' ③ LUCJA MACKIENICZ ④

Justa od pierwszej klasy
Była z nią kłopoty
z pisaniami, liczeniem
była huk roboty.
W końcu się Justynka
kłopotu pozbyła
jak dobrze przysiadła,
to się nauczyła!

Bardzo ładnie śpiewa,
pięknie występuje,
trochę gorzej liczy,
lecz słuchanie maluje.
To jest Grys Joasia,
co nie rozpoznaje
jakie ozowniki
mogą mieć rodzaje!

Z tej naszej Natalki
fajna jest dziewczuszka,
bo z wielkim talentem
zagrała Kopciuszka.
Pięknie też haftuje
i robi laurki.
Lecz boi się wchodzić
na te wysokie góry!

Lucja pisze wiersze
i opowiadania.
Ma talent plastyczny
i chce do czytania
nie wiadomo jakie
jej przeszkadza licho
je mówi tak mało
i trochę za cicho!

NATALKA OSSOLIŃSKA ⑤ MADZIA SIWOCHA ⑥ GRZEŚ TONDERA ⑦ RADEK ZIARNO ⑧

Numer pięć, Natalia
szkolną scenę kocha
Była olimpijczyką
i świetną macochą
Pilna uczennica
i pełna zapoju
do każdej roboty -
lecz cyta pomaga!

A Madzia Siwocha
z Asią sąsiaduje
Asia czegoś nie wie
Madzia ją ratuje
za Asię liczymy
i mierzymy szeroko,
je nauczy Madzię
jeszobzić na rowerze!

Nasz Grzesio, Tondera
zapasy trenuje
i stale na przerwach
z Radkiem się siłuje.
Jest trochę leniwy
i to nas wciąż zdłości,
je często nam psuje
w konkursach cytoś!

Radek to klasowy
sionek jest Trąbalski
piętnasty z niego
w klasie
jest zapominałski.
choć to zdolny uczeń -
w tym więc jest przyczyna
je na róg plecaka,
zabrać zapomina!

EDYTA ŻUREK ⑨

A Edytka Żurek, będzie ekologiem, niszczenia przyrody zawziętym jest wrogiem.
Ma jedno zmartwienie, bo pisze z rozpędu, nie zawsze pomyśli jak nie zrobić błędów!

PIOSENKA POŻEGNALNA (do melodii: Żegnany, profesorze!)

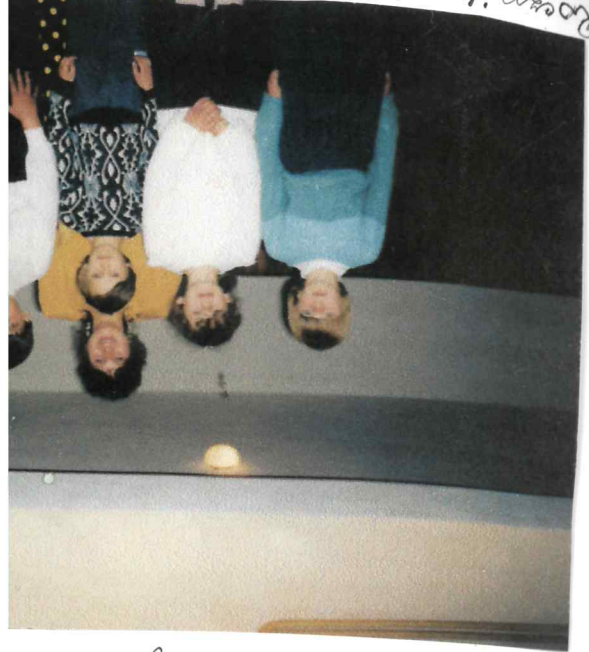
Dziś żegnamy nie już a kłami, mówią szkołę opuszczamy
 Nie ma przecież przyszłości klamy u nas w szkole.
 Nasze drogi się rozgają, w różne strony pobiegły
 do szkoły w Borku, czy w Chmielniku - tam gdzieś w dole.
 Ret. Tak piosenkę dopiewamy za te lata,
 które miło tak płynęły podoba nam

Ta piosenka od nas dla Was to zapamiętaj, was.
 Kiedyś bandao gdzieś na kłami zafestynujemy
 Umówimy się z którymś pięknym dziecin
 W naszym szkole znów Was kiedyś odwiedząmy
 Dawnych dobrych lat odwołajcie do Was wien!

Je słowa pożegnania pod adresem mawiających i szkoły postawiały się w innych wyda-
 niach, lecz niezmiennie pobrzmiewała w nich nuta wdzięczności i zapewnienie o pamię-
 ci. Tak też było w tymże - całość nas odwróciła, a nawet wspomagała przy organi-
 zacji wiejskich imprez i uroczystości - również wstępnego i zakończenia, kiedy któraś
 osoba z ostatnimi latami odwołano i szkoły tak bandao smutniała.
 Wierzę, że udało się wciągnąć na zdjęciach wszystkich naszych wychowanków,
 ponieważ choć późno dorobiliśmy się w szkole aparatu fotograficznego. Jednak kilka
 rozmówców udało się sfotografować. Dzwonka je kolejne strony tego rozdziału.



Rok 1976 - zabawa dzieci
 dzieci z oddziału przedszkol-
 nego od lewej strony: Lucyna
 Olewnick, Lucyna Janda, Stanis-
 wa, dół od lewej: Marta Pleśnina
 Jofia Bala, Ewa Borowska, Stanis-
 lawa Janda, Roman Jankowski



Rok 1983 z synem. Chłopcy
 3. Ojciec, syn, matka, matka

orze!)



Rok 1976 - zabawa choinkowa. Na zdjęciu dzieci z oddziału przedszkolnego. W górnym rzędzie od lewej stoją: Lucyna Grynolys, Bożena Pleśniak, Lucyna Janda, Sław Filip, Witold Borowski. Na dole od lewej: Marta Pleśniak, Mariusz Lewandowski, Zofia Bata, Ewa Borowska, Sław Bembenek, Ela Filip, Marek Janda, Rómek Jęworski - rok. 1969, 70



Rocznik 1983 z wych. Elżbieta Ząbek. Od lewej E. Dykiel, Izona Kaplita, Paweł Mokrzycki, Mirosław Grynolys, Andrzej Witak



Rocznik 1982 z wych. Halina Borowska, Ewa Dykiel, Mariola Kosiorek, Piotr Pękala, Beata Mokrzycka, Agnieszka Filip, Paweł Jęworski, Mirosław Jęworski



Roczniki 1983, 1984, 1985 z nauczycielkami: Halina Borowska, Halina Grynolys, Elżbieta Ząbek. W dolnym rzędzie od lewej rocznik 1985: Aneta Ciura, Rafał Jęworski, Zenek Mokrzycki, Piotr Kusnier, Aldona Jęworska, Ewa Machkiewicz

aty się w innych wyda-
'ci i zapewnienie o pamięć-
wspomagali przy organi-
zacji, kiedy liczba
zmalała.

aszych wychowanków,

ficznego. Jednak kilka
y tego rodzaju.



Восемь 1986 2 рыд. Clabrey, Romania. Od b-
ry stoga: Potyga Adakewicz, indyzy szuma, Marcin
Adakewicz, indyzy szuma, Marcin
Adakewicz, indyzy szuma, Marcin
Adakewicz, indyzy szuma, Marcin



Мени изворити знавање (на мене е стриктни актори)
 од кинг: Марвин Гинс, Радет Сианмо, Јасна Јанки.
 раталиа осолнишка, Јасна Сианмо, Јуцунка Богдан



1988. w pierwszym wydaniu od lewej strony:
 Kręgi Madziarica, Radek Górny, Chodźnia Świeża,
 Wątkolka Górna, Górnica Główna, Wątkolka,
 Wątkolka Górna, Górnica Główna, Wątkolka,
 Wątkolka Górna, Górnica Główna, Wątkolka,



Заварила 1989 г. Усохшие панорамы
на мундир. од лег. стого:
отолба Твар, панорама, Кафет Чамил
Крыжов. Сена



Зосмиле 1989, 1990, 1991. 0.
 париска, дари, Бембенек, дати
 аугштонска, дикат зунт, ду
 рофор чаннер, парисаут де
 понзег на адеган уиенме
 унескопска парована (ре
 од кере): Каролина Гиндз
 Каролина Шойчонска



Powrót na adreś
 unętych: pasowa
 od lewej: Kowalska
 Paulina, Kowalska



głównym między od lewej stoją:
Ziarno, Madzia Siwocha,
Grys, Natalia Ossoliniska,
Barda, Grzesi Tomolera



uroczyście pasowania
lewej stoją:
Ziarno, Rafał Chmiel



Roczniki 1989, 1990, 1991. Od lewej stoją: Monika
piorecka, Daria Bembenek, Natalia Kura, Edyta
Mojchowska, Michał Zurek, Mateusz Trayna,
Rafał Chmiel, Jarosław Ziarno

Poniżej na zdjęciu uczennice kl. I podczas
uroczyście pasowania (rocznik 1991)
od lewej: Kamilina Gryndys, Ania Filip,
Paulina Mojchowska



Roczniki 1992, 1993. Stoją od lewej:
Rafał Ossoliniski, Iwona Trayna, Aneta Zurek,
Paulina Klus, Ania Bembenek, Joanna Filip,
Paweł Ciura



Roczniki 1995. Od lewej: Sabina Mackowiak,
Gabryna Bembenek, Martyna Gryndys, Elka Filip,
Beata Barda, Szymek Janda

Przez następne lata
w trzech jak w każdej
można rodzajach sobie
aż szkło wamku do
ktywności i samoposi
w nowego rodzaju kon
i regionalnych. W sta
Jenera: szkła bryki
ojców i nadobudowy
leżące nie sążyste i
Daw: chetnie pozostała
i: adania. Nagroda

Документ 1998 з ухв. Школи з істор. од прамы.
Ханіт Баа, Радіна Сьманіска, Ірх Ланда, і Давіт Баа



Ročník 1994 z vých. školní sítě
Od pravý: Tomek Teodor, Sylwia Bana, Monika Jawor-
ska, Kłkma Rabcaak, Borema Filip



Rossmark 1996 "putty"
we are saying living animals
in school.

Wolke 1997 und die sie tylenchidisch sind, ist eine weitere

na. wdy:cau

Kings Knosch
15 Nov 1

ჭუკარა ბეზინი / სიდა /



Поэтическое слово - сакральное 2005 г.



Helena Sitarz. Od prawej
naniska, Anka Janda i David Bała



Na zdjęciu wszyscy uc-
niowie szkoły (12)
podczas ostatniej w histo-
rii szkoły uroczystości
zakończenia roku
szkolnego
z wychowawczyniami
Helena Sitarz i Elżbieta
Korniewicz (kierowniczką szkoły)
stała wtedy pod oknem
pani Maria Pekala
dwugodzinna prawnica
obsługi w naszej szkole

Przez wszystkie lata istnienia szkoły liczba uczniów była niewielka. Wśród tej gromad-
ki dzieci jak w każdej szkole bywali zdolni, utalentowani uczniowie i ci słabsi, z trud-
nością radzący sobie z obowiązkami uczniowskimi. Wszystkim uczniom stwarzano w na-
szej szkole warunki do wszechstronnego rozwoju i realizacji swoich uzdolnień.
Aktywność i zaangażowanie nauczycieli prowadziły do uczestniczenia wychowanków
w różnego rodzaju konkursach, przeglądach na szczeblach gminnych, wojewódzkich
i regionalnych. W szkole powstał zespół fleistów, teatrzyk szkolny, zespół wokalny.
Ponieważ szkoła borykała się zawsze z trudnościami finansowymi, na prowadzenie
zajęć z uzdolnionymi uczniami nie było środków, nauczyciele prowadzili je spo-
tężając nie żartując swego czasu, zwrócić gdy ta praca zaczęła przynosić efekty.
Dzieci chętnie pozostawiały po lekcjach w szkole realizując konkursowe wymagania
i zadania. Nagrodą były zdobywane wyróżnienia, dyplomy - ale największą
nagrodą dla nas nauczycieli, był widok błyszczących radością i dumą oczu dzieci,
które jak nikt potrafią szczerze i spontanicznie wyrażać swą radość z sukcesu.
Warto było pracować, żeby to zobaczyć w oczach naszych wychowanków.

Pierwsze sukcesy przypadły na koniec lat osiemdziesiątych, kiedy do szkoły
weszła grupa dzieci z tych „bardziej utalentowanych uczniów”. Szkoła w tym czasie
była samodzielną placówką, uczniowie i nauczyciele przez parę lat pracowali w komfortowych
warunkach bez konieczności uczenia się i nauczania w systemie łączenia klas.
Pierwszym wyzwaniem był gminny konkurs zespołów artystycznych, w którym nasza mała
szkoła uczestniczyła po raz pierwszy prezentując teatrzyk szkolny i zespół muzyczny.
Jednocześnie do Tygrysa z ogólną tematyką jak na debiutantów przystało. Zostaliśmy zau-

-sem i pierwsze trofea z tej wyprawy w postaci dyplomów zawiesz w szkolnym korytarzu.
 Było ich pięć: bardzo wiele, tak wiele, że zabrakło miejsca we wspomnianym korytarzu.
 Nie sposób zanieść w krótkie ujętke - prezentowane będą te, które ilustrują
 najwęższe osiągnięcia i odznaczenia zainteresowań artystycznych naszych wychowanków

DYPLOM

**DLA TEATRZUKU
 ORAZ ZESPOKU MUZYKANTÓW
 ZE SZKÓŁY PODSTAWOWEJ
 "BORKACH
 ZA UCZESTNICTWO W GMINNYM
 PRZEGŁADZIE ZESPOŁÓW
 ARTYSTYCZNYCH**

Urząd Miasta i Gminy
 w Tyczynie
 1988-05-24
 Tyczyn
 mgr Stanisław Przypkowski



wa odgłos zespołu fleistów podczas wyko-
 nania wale "Fizjona". Od lewej strony:
 Beata Bogdan, Kasia Grynajda, Beata Boro-
 ska, Beata Chacka i Bogdan Bembenek
 Zespół fleistów prowadzą Elżbieta Łabek

Szkolny teatrzyk zadebiutował po raz pierwszy
 na forum publicznym inscenizacją bajki
 J. Iyca "Jarebinka". W obsadzie głównych ról wy-
 stępiły: Kasia Grynajda - Jarebinka oraz Beata
 Borkowska - Baba. Adaptacja scenariusza
 z udziałem zespołu teatralnego to praca pani
 Elżbiety Borkowskiej

DYPLOM

uzasad

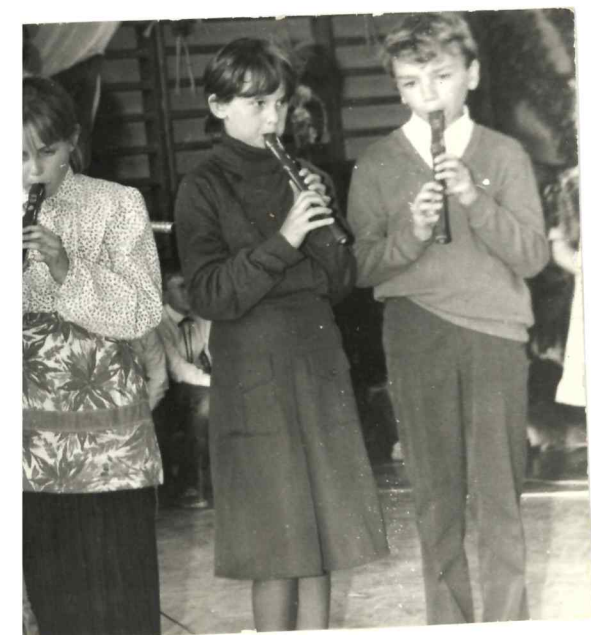
odróżniać pa-
 przy Szkole
 w Borkach
 za zajęcie I
 w gminnym
 prac plasty-
 i praktyczno-ty

Urząd Miasta i Gminy
 w Tyczynie
 Referat Oświaty i Wychowania

Tyczyn, 1989-06-08

ty w szkolnym kontaku.
 i we wspomnianym kontaku.
 zdą te, które zilustrują
 tycenych naszych wychowanków

oś fletistów podczas wyko-
 "Lizimiarze". Od lewej grają:
 Kasia Gryndys, Jęma Borow-
 achowicz i Bogdan Bemberek
 - prowadzą. Elżbieta Łabek



zyk zadebiutował po raz pierwszy
 licznym inscenizacją bajki
 ninka". W rolach głównych wystę-
 gryndys-Jaszebinka oraz Jęma
 bowa. Adaptacja scenariusza
 o teatryku to praca pani
 ny Borowskiej

DYPLOM

uznania

otła

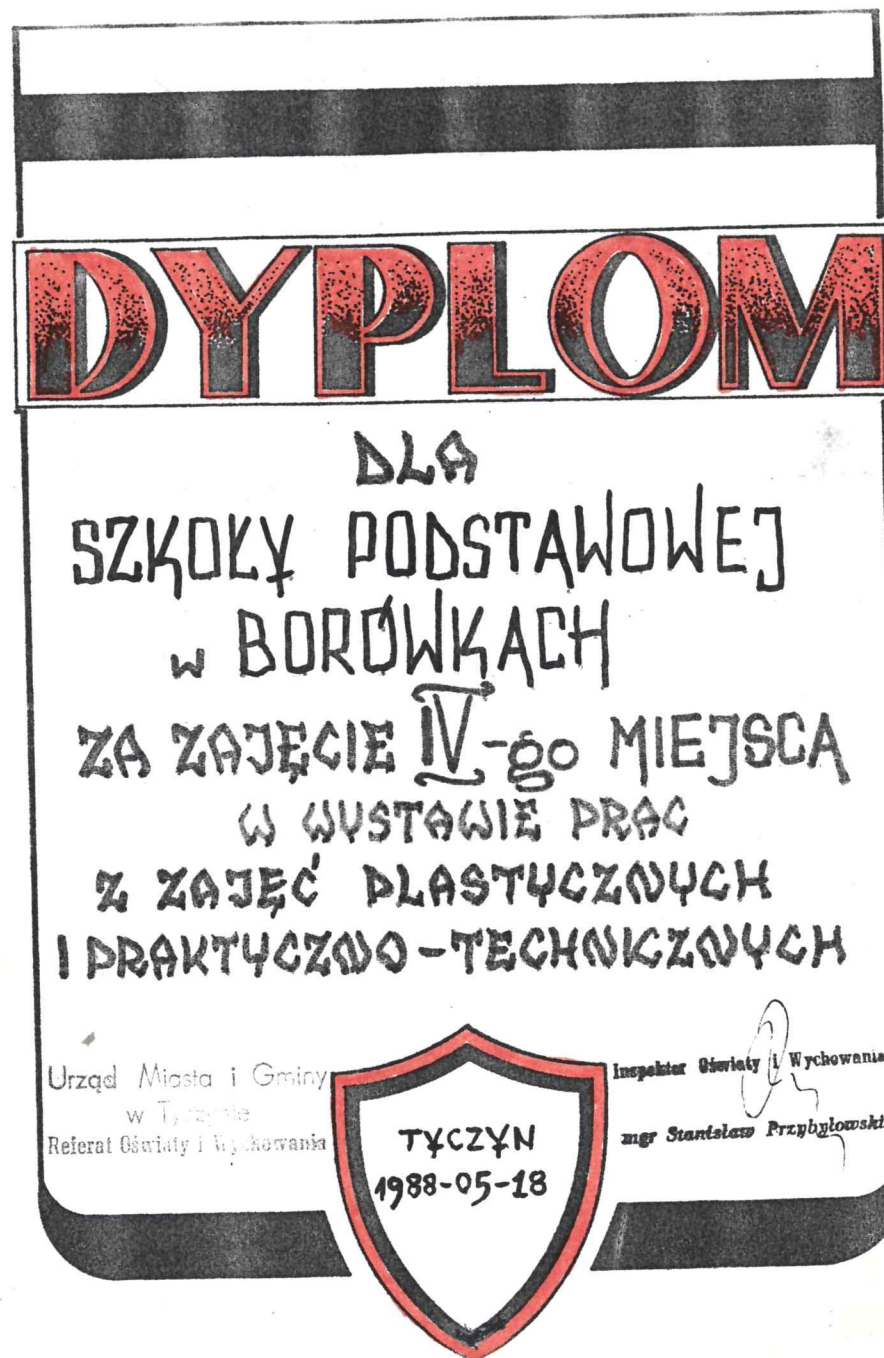
odorkiatu przedszkolnego
 przy Szkole Podstawowej
 w Borówkach
 za zajęcie II miejsca
 w gminnej wystawie
 prac plastycznych
 i praktyczno-technicznych

Urząd Miasta i Gminy
 w Tyczynie
 Referat Oświaty i Wychowania

Komisja:

*Elm
 Sque
 mt*

Tyczyn, 1989-06-08



II Gminne Prezentacje

Kulturalne

Szkoł Podstawowych

DYPLOM

dla
zespołu "wokalnego"
"Nutki" z Bordwek

za zajęcie III miejsca w kategorii zespołów

w Festiwalu Piosenki Dziecięcej

Burmistrz

Organizator
Miejsko - Gminny
Ośrodek Kultury
w Tyczynie

Tyczyn, 1 czerwca 1995 r.

Komisja-jury



W zespole wokalnym "Nutki"
śpiewają od lewej: Renia Bogdan, Radek Siarno,
Adyła Żurek, Ewa Chackiewicz, Natalia
Ossoliniska, Joanna Gryś i Joanna Siarno

"Nutki" aspirujący nam pierwszy klasy
nie sukces. Konkurencja zespołów i chórów
z wielu innych szkół w gminie prowadzi-
nych przez profesjonalnych nauczycieli muzy-
ki, była dla nas nie lada wyzwaniem.
Drugiego cieszyliśmy się w szkole tym osiągnię-
ciem, które zaskakujący pracy pani
Jolanta Żurek i wdrożeniem wokalnemu
maszyna uczniów.

WYPP
dla Szkoły Pod
w Bort
za ud
w II między
Konkursie R
Ludowego - B

Szkola Podstaw
w Bordwek

alnym „Kutki”
i: Bania Bogdan, Ładek Liarno,
z Muchiewicz, Natalia
sia Grys i Joana Liarno



rały nam pierwszy liśc
Konkurencja zespołów i duetów
szkół w gminie prowadzi-
esjonalnych nauczycieli muzy-
nas nie lada wysławianiem.
ny się w szkole tym osiągnię-
kieżony pracy pani
i wdolnościom wokalnym
uów.



Prace dzieci wykonane na konkurs rękodzieła:
serwetki, pisanki, koszyczki i lalki.



Grupa nagrodzonych dzieci - przejętych i radosnych
z dyplomem i nagrodami indywidualnymi:
od lewej: Ładek Liarno, Natalia Koni, Lucyka Bogdan,
Joana Liarno. Nagrody wójska kurmistrz Tycyna
pan Kłimierz Siewierski. Dyplom dla szkoły
z satysfakcją odebrała Halina Bonowska.



DYPLOM

DLA

KLASY III SP W BORÓWKACH

ZA

ZAJĘCIE III MIEJSCA

W

„MIĘDZYSZKOLNYM KONKURSIE
ORTOGRAFICZNYM”

SZKOŁA PODSTAWOWA Nr 3
36-016 CHMIELNIK
tel. 22-96-615

JURY
Stan Kłosowski
Zdzisław
Heleny
Heleny

Chmielnik 1999.05.19



„Człowiek,
który zapomniał o wdzięczności,
przesypia życie.”
P. L. Stevenson

Dypłom

z wyrazami wdzięczności
dla
Szkoły Podstawowej
w Borówkach

za popularyzowanie postaci
sw. Królowej Jadwigi w 600. rocznicę Jej śmierci
poprzez udział w konkursie plastycznym
„ Królowa Jadwiga w legendach.”
organizowanym przez Szkołę Podstawową w Hermanowie.

DYREKTOR SZKOŁY
mgr Zofia Domaga

Hermanowa. 7 czerwca 1999

DYPLOM

dla

Szkoły Podst. w Borówkach

za zajęcie III mi

scy w konkursie konkursie

„Jasne Złote” - po

dziesięć lat

Chmielnik, 30.05.1999

" Człowiek,
który zapomina o wdzięczności,
przesypia życie. "

P. L. Stevenson

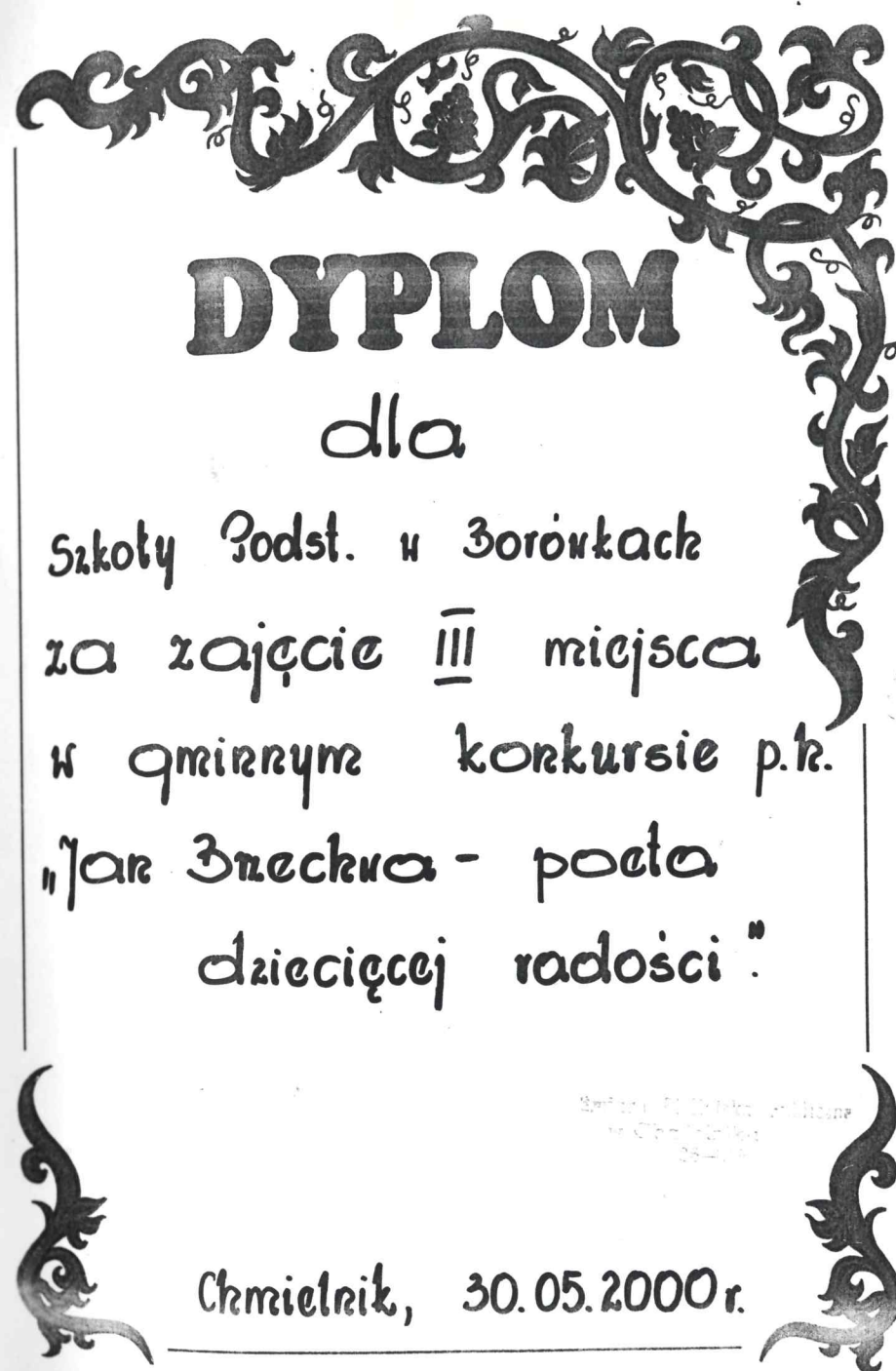
Dyplom

ni wdzięczności
dla
Podstawowej
rówkach

ularyzowanie postaci
vigi w 600. rocznicę Jej śmierci
ł w konkursie plastycznym
Jadwiga w legendach. "
Szkołę Podstawową w Hermanowej .

DYREKTOR SZKOŁY
mgr Zofia Domaga

nowa. 7 czerwca 1999

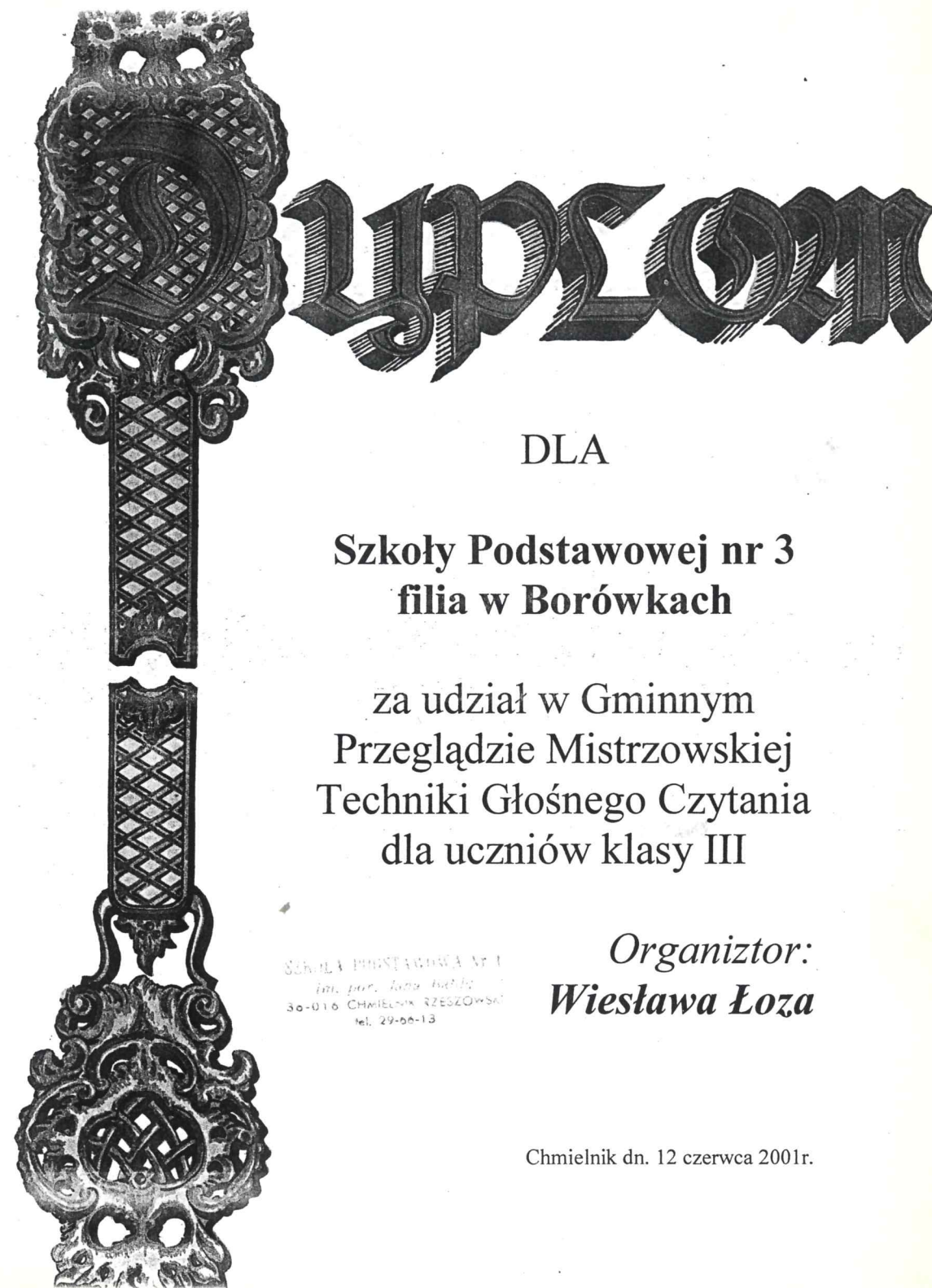


DYPLOM

dla

Szkoły Podst. w Borówkach
za zajęcie III miejsca
w gminnym konkursie p.k.
"Jan Brzechwa - poeta
dziecięcej radości."

Chmielnik, 30.05.2000r.



DYPLOM

DLA

Szkoły Podstawowej nr 3
filia w Borówkach

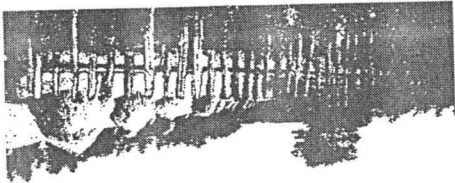
za udział w Gminnym
Przeglądzie Mistrzowskiej
Techniki Głośnego Czytania
dla uczniów klasy III

Organizator:
Wiesława Łoza

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 3
im. por. Józefa Barto
30-010 CHMIELNIK, RZESZÓW
tel. 29-66-13

Chmielnik dn. 12 czerwca 2001r.

KURATORIUM OŚWIATY W RZESZOWIE
Stowarzyszenie Wspierania
Edukacji Artystycznej „Promotor”
w Rzeszowie



XXV Ogólnopolski Konkurs Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży
„Krajobraz Polski - Tradycja, Współczesność, Przyszłość”

DYPLOM

dla
Anny Bembenek
ze Szkoły Podstawowej w Borówkach

AUTORA/KI NAGRODZONEJ PRACY

w etapie wojewódzkim

Ogólnopolskiego Konkursu Twórczości Plastycznej
Dzieci i Młodzieży.

Jury

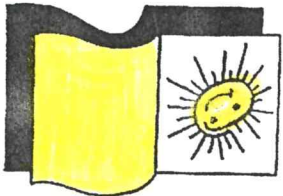
2.10

Rzeszów, 2001-05-08



Na załączonego do dyplomu zdjęciu Anna Bembenek,
autorka nagrodzonej pracy „Brano, tniau!!!
Byłabym takim samym autorem narysowanego
sukcesu indywidualnego w kategorii szkoły.

DYPLOM



dla *Pauliny Kwas*

ze Szkoły Podstawowej w Borówkach

ZA ZDOBRYCIE

WYRÓŻNIENIA

W ELIMINACJACH REJONOWYCH
XVI EDYCJI KONKURSU

„POĘCI I PISARZE DZIECIOM”
LITERACKIE R...S...T...

KATEGORIA PLASTYKA

JURY

Chmielnik
z...

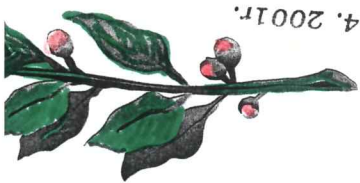


Białzowa, 09 maja 2002 r.



Stożący sukces indywidualny w rok później
to wyróżnienie dla Paulinki Kwas, młoda -
są koleżanki tni, w konkursie plastyka -
mym. Byliśmy bardzo dumni
z tego sukcesu naszego uczennicy.

Chmielnik, 01.04.2001r.



wielkopostnu
QUO VADIS DO

„Przeładzie pieśn

udział w gmin

za

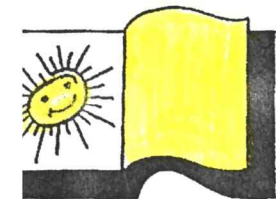
w Borówk

Szkoły Podsta

dla



DIPLOM



Pauliny Kusz
Podstawowej w Borówkach

ZDOBYCIE

WYZNIECIE

WYJAZDACH REJONOWYCH
WYJAZDU KONKURSU

WYJAZDZIE DZIECIOM
WYJAZDZIE R...S...T...

KATEGORIA PLASTYKA

JURY



Łazowa, 09 maja 2002 r.

Wzrost indywidualny w rok później
dla Paulinki Kusz, młod-
stwie, w konkursie plastycz-
nym bardzo dumni
uczestnicy naszej uczennicy.

Dypłom

dla

Szkoły Podstawowej
w Borówkach

za

udział w gminnym
„Przeglądzie pieśni i poezji
wielkopostnej”.

QUO VADIS DOMINE ?



Chmielnik, 01.04. 2001r.



W konkursie pieśni i poezji wielkopostnej
reprezentantki naszej szkoły były jego najmłodszymi
uczestniczkami. Na konkursowej scenie występowały:
od lewej - Ania Filip, Karolina Gładys, Iwonka Trzyna,
Martyna Gładys, Ania Bembenek i Joanna Filip.
Z konkursowym montażem poetycko-wokalnym
dziewczynki wystąpiły również w naszym
kościele podczas Wielkiego Postu.

DYPLOM

dla

Filialnej Szkoły
Podstawowej
w Borówkach

za

udział w gminnym konkursie
recytacji poezji Marii
Konopnickiej
p.h. "Ocalić od zapomnienia".

Chmielnik, 19.06.2002

Wola Rafałowska, 8 czerwca 2005 r.

„Once upon a time...”

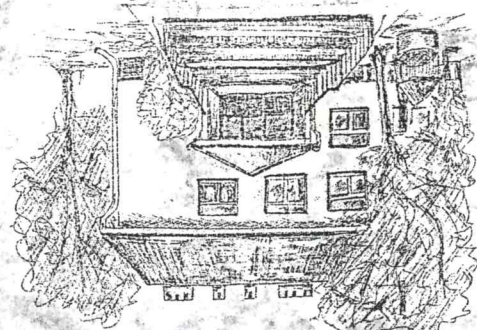
Dyplom

dla
Szkoły Podstawowej
w Borówkach

za
udział w przeglądzie międzyszkolnych
teatrzyków anglojęzycznych
zorganizowanym przez
Szkołę Podstawową im. Stefana Kard. Wyszyńskiego
w Woli Rafałowskiej

SZKOŁA PODSTAWOWA
im. Stefana Kard. Wyszyńskiego
w Woli Rafałowskiej
tel. (0-17) 22-92-512
Dyrektor Szkoły
Wioletta Górska

Organizatorzy
Agata Świrak
Krzysztof



Wola Rafałowska, 8 czerwca 2005 r.

Do po roku dopracowywa
starszych ludzi teksty sa
turnowa zwanego w nas
la swoje funkcje strasa
szkoły zaproszenie do



Osoby noszący w dray
tradycji - miedzy innymi
do kilku udanych inscen
postanowisk w 1997 r
Debiut wyprawy świetnie -
jac nas w swoich domach
to bylo naginanie zali

„Once upon a time...”

plom

la
Ty Podstawowej
r. Borówkach

za
przeglądzie międzyszkolnych
trzyków anglojęzycznych
zorganizowanym przez
vową im. Stefana Kard. Wyszyńskiego
w Woli Rafałowskiej

SZKOŁA PODSTAWOWA
im. Stefana Kard. Wyszyńskiego
w Woli Rafałowskiej
tel. (0-17) 22-96-612

Dyrektor Szkoły
Wiesława Jędrzejko



Wola Rafałowska, 8 czerwca 2005 r.

Osobny rozdział w dziejach naszej szkoły to dążenie do sukcesu w dziedzinie kultywowania tradycji - między innymi wyrazów związanych z okresem świąt Bożego Narodzenia. Po kilku udanych inscenizacjach jasełkowych, mając już w szkole niezłą garderobę kostiumową postanowiliśmy w 1997 roku zorganizować grupę kołédników i przejechać z kołędą przez wieś. Debiut wypadł świetnie - najbardziej cieszyli się najstarsi mieszkańcy Borówek, którzy przyjmując nas w swoich domach mówili: „dobrze, żeśmy jeszcze doczekali prawdziwych kołédników...” To było największą zachętą do kołédowania każdego roku.



Rok 1997. Prerzasy orszaku kołédników w składzie następującym:

Baba - Natalka Ossolińska

Chakowianki: Kasia Jomik, Madzia Siwocha
Natalka Kura, Joasia Gryś

Deiada: Piotrek Flusiniak

Gwiazdow: Rafał Chmiel

Diabeł: Edyta Zurek

Pastuszek: Jarek Ziarno

Turci: Radek Ziarno

2 grupa kołédników w dowodzie Halina Borowska

Rok po roku dopracowywano teksty wstawiając stare kantyczki i rejestrując zachowane w pamięci starszych ludzi teksty szesnastkowych życzeń. Udało się nawet zdobyć autentyczną głowę turonia zwanego w naszej wsi „kozą”, która po generalnej renowacji znakomicie spełniała swoją funkcję „straszaka” podczas występów kołédniczych. Kiedy dotarło do naszej szkoły zaproszenie do uczestniczenia w przeglądzie powiatowym obchodowego folkloru

dziesięć organizowanego w Tyczynie postawiliśmy sobie sprawę możliwości. Było to w roku 2000. Pierwszy występ zebrał nas do kolegowania i zaprzyjaźniania saksofach Doliny Strugu co pozytywnie wpłynęło na dopracowanie i uświadomienie i należyce pewności siebie w aktorach krestian. Wyteporaliśmy później każdego roku, zdobywając wyróżnienia i nagrody, no i oczywiście dyplomy.

DYPLOM

dla

Grupy Akademickiej ze Szkoły Podstawowej w Borówku

VI Powiatowym Przeglądzie
Obrzędowego
Folkloru Dziecięcego

SZCZODROKI

Tyczyn - 2003

Burmistrza
Gminy i Miasta Tyczyna

Organizator
Miejsko Gminny
Ośrodek Kultury
w Tyczynie

19.01.2003

Burmistrz

Jury
Tyczyn

nowiny ■ 22 stycznia 2002 r.

Tyczynskie szczodroki

W niedzielę po raz piąty od-
był się w Miejsko - Gminnym
Ośrodku Kultury w Tyczynie
powiatowy przegląd obrzę-
dowego folkloru dziecięce-
go „Szczodroki 2002”.
Uczestniczyli w nim dzieci i
młodzież szkolna z powiatu
rzeszowskiego.
Na scenie zaprezentowało się
siedem grup koleśniczo-szczo-
drokowych ze szkół podstawo-
wych w Tyczynie, Borówkach,
Matysówce, Białowej, Zabratów-
ce oraz młodzież gimnazjalna z
Racławówki, stanowiąca człon Ze-
spółu Obrzędowego „Nosowiary”
z Nosówki. To widowisko najbar-
dziej przyciągało publiczność do
gustu. Przeważnie szczodroko-
we teksty wplatane były w widow-
ska koleśnicze. Przeważały przed-
stawienia z Herodem, bogatszym
i biedniejszym w szaty.
Różne były dziecięce zyczenia.
Opłócz tradycyjnych, starodaw-
nych powinszowań, opartych na
ogólnopolskim kanonie „Na
szczęście, na zdrowie, na ten No-
wy Rok...” albo „Jo mały scodro-
cek...” były i takie: „Niech każda
mamusia bardzo kocha tatusia”,
albo „Niech wszystkie dzieci ma-
le rosną na Bożą chwałę” – win-
szowali uczniowie klasy III c SP
w Tyczynie.
W szczodrokowym orszaku ma-
lenkiej, bo liczącej zaledwie 18

KRYSZYNA URBANEK



DYPLOM

dla

Grupy Szczodroki z Borówce

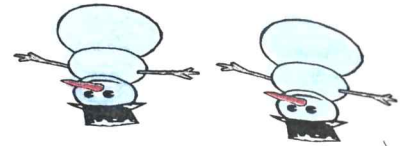
I miejsce

w VII Powiatowym
Obrzędowego F

Dziecięcego
„Szczodroki” -Tyc

Burmistrza Gminy i Mia

Jury:



Tyczyn, 22 stycznia 2

zich możliwości.
i zaprzyjaźnionych
nieodciągnąć
ny później każdego

LOM

la

odrozkowej
owowej w Borówkach

lział w
ym Przeglądzie
dowego
Dziecięcego

DROKI

n - 2003
atronatem
mistrza
liasta Tyczyna

urmistrz

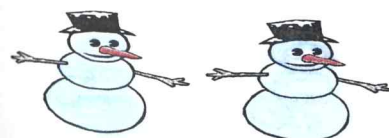
14. 2003

Jury
[Signature]
Ada Jan

Dyplom

dla
Grupy Szczodrokowej
z Borówek

I miejsce
w VII Powiatowym Przeglądzie
Obrzędowego Folkloru
Dziecięcego
„Szczodroki” - Tyczyn'2004
pod patronatem
Burmistrza Gminy i Miasta Tyczyn



Jury: Deluś- Dnia
Krzysztof Słupski
Rokosz- Dnia

Tyczyn, 22 stycznia 2004r.



Zwycięska grupa sznodrakowa w czasie występu 22.01.04
Od lewej: Anioł - Kamina Rabca, Cyganka - Gabriela Benke-
mek, Baba - Monika Jaworska, Krakowianka - Sabina Maczkowicz



Nasi kolędnicy na tyczynskiej scenie 19.01.2003 w składzie:
gwiazdoci Rafał Ossoliński, Anioł - Kamina Rabca,
Dziad - Szymek Janda, Baba - Monika Rabca,
Diabeł - Tomek Jesiorski

listy w szkole już wtedy
wasi zajęcia z dziećmi
reszta dzieci z tych
nie ogarnął wielki zapal
yielki były jednomyślnie
nemu teatrowi zaistnieć
wstępujący: pani Halina
ści matych aktorów, była
wę muzyczną, a pani
dagogiczne tło zgodnie
wście lat istnienia szkol-
nie kostiumów i rekwizytów.
skie, penetrowano okoliczne
w szkole.
przecie koleżeńskie,
robne detale rykoszytali so-
ę działalność pani Małgo-

zaty Grys, Grazynę Ossolińskiej i naszej byłej uczennicy, Lucynę Jaworskiej, które wiele ^{godzin} spędziły
pomagając nam, by scena i widownia była profesjonalnie przygotowana do występów.
O braciach aktorskich uczniów i okolicznościach powstawania kolejnych występów będzie mowa przy
prezentacjach utrwalonych na fotografiach spektakli naszego szkolnego teatru.
Dużo informacji o pożytkach płynących z tej teatralnej edukacji zawiera artykuł zamieszczony
w "Głosie Tyoczyna", który w całości przytaczam, by potwierdzić jak wiele ten młody szkolny teatr zna-
czył dla uczniów, szkoły i środowiska.



Gmina Tyoczn

Nr 5 (135)
10 marca 1996 r.

Cena 0,30 zł

GŁOS TYCZYNA

• PISMO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO •

Biała • Borek Stary • Budziwój • Hermanowa • Kielnarowa • Matysówka • Tyoczn

W Szkole Filialnej w Borku Starym Borówkach od kilku lat działa kółko teatralne prowadzone społecznie przez nauczycieli tutejszej szkoły. Jak się okazało, uzdolnienia aktorskie mogą z powodzeniem prezentować na scenie już pięcioletki i sześciolatki z oddziału przedszkolnego, które po trzyletniej edukacji teatralnej potrafią zupełnie niezłe radzić sobie na scenie.

TEATR W SZKOLE? TAK!

Przygotowywanie spektakli teatru szkolnego wzbudza zawsze w dzieciach wielki entuzjazm i zainteresowanie. Zapal do gry jest tak wielki, że występy matych aktorów mają miejsce nie tylko na uroczystościach szkolnych. W tym "sezonie" teatralnym dzieci wystąpiły czterokrotnie w "Jasiekach" (w kościele miejscowym, w kościele w Grzegorzówce i w klasztorze w Borku Starym) oraz

(ciąg dalszy ze strony 1)

zaprezentowały się trzykrotnie w bajce muzycznej podczas miejscowych imprez środowiskowych.

Zabawa w teatr jest jednym z celów kształcenia w klasach początkowych, ma bowiem przygotować dzieci do uczestnictwa w życiu kulturalnym. Pomysły na scenografię dają dzieciom szerokie możliwości rozwoju wyobraźni, tak skutecznie w obecnej rzeczywistości ograniczanej przez telewizję. Występy na scenie pozwalają zaspokoić potrzebę uznania i sukcesu, uczą też współdziałania i odpowiedzialności.

Można długo jeszcze wymieniać dobrodziejstwa teatralnej edukacji w szkole,

TEATR W SZKOLE?

a wszyscy, którzy uczestniczyli 19 lutego br. w "szkolnym karnawałowym spotkaniu teatralnym" w Szkole Filialnej w Borówkach, mieli okazję przekonać się, że daje ona bardzo pożądane rezultaty.

Dzieci z miejscowej szkoły wystąpiły w bajce muzycznej Katarzyny Lengren pt. "Król Bul". Był to spektakl, który bawiąc widzów perypetiami króla z bolącym zębem, jednocześnie pouczał, że najlepszym panaceum w takim przypadku dysponuje mimo wszystko dentysta. "Legendę

o warszawskim Bazyliuszku" Wandy Chotomskiej zaprezentowali uczniowie klasy pierwszej ze szkoły w Borku Starym. Pierwszaki z Borku Starego "czuły się jak u siebie na obcej scenie, a nie jest rzeczą łatwą mówić, śpiewać i poruszać się, gdy jest się obiektem obserwacji tylu par oczu ...

Większość widowni stanowili uczniowie ze szkoły w Borku Starym, którzy z wielkim samozaparciem wraz ze swymi wychowawcami brnęli w śniegu, by dotrzeć do szkoły w Borówkach. Aktorów z Borku Starego przywieźli, na szczęście, jak zwykle niezawodni rodzice. Po teatralnych emocjach widownia i aktorzy bawili się wesóło na ostatniej w tegorocznym karnawale dyskotecie, a nauczyciele z obu szkół mieli okazję wymienić poglądy na temat swoich doświadczeń w tego rodzaju pracy z dziećmi.

Było to bardzo udane "karnawałowe międzyszkolne spotkanie teatralne". Nie pierwsze i z pewnością nie ostatnie.

HALINA BOROWSKA

Nasza robota w teatr^{ach} zaczęła się od inscenizacji zwiastujących zmagających się siły światła i ciemności. Były to jasełka i inscenizacja "Wielkocenne były dawny" - wyjątkowo dla lokalnej społeczności przy okazji spotkania epifanijnego i organizowanego przez miejscowe Stowarzyszenie. Wzięli udział w tym wszystkim, którzy dali do putuszego kapelusza, które przyjęto wspaniale, były granatki knura dla aktorów, dzięki do putuskiego kapelusza, które przeznaczone były na szkolną wystawę. Tak było w 1991 roku. Wówczas tym porządkiem grał w jasełkach przez kilkanaście lat. Dzieci dawały w szkole porządki na zaproszenie wspaniałych aktorów - a postać było wiele, ogromną rolę w jasełkach widać postać mienne osoby aktorów - a postać było wiele, ogromną rolę w jasełkach widać postać kór i aniołów, trzech kółek, no i tych zmagających się bohaterów: Chary, Józefa, Heroda, Diabła i śmierci. Był, że wspomogły nas maluchy i oddalić przedstawił - go - grał postać piewczą: Łódź Chmiel, a zadowolona została Ossolińska debi- tuje jako dwucyfrowa pomagająca znaleźć schronienie dla Chary, podbiła seria publikacji o swoim projekcie i scenariusz odważyła.

Chociaż graliśmy jasełka przez pięć kolejnych sezonów, seansowe zawsze były inne, dlatego mamy adekwatny tytuł: scenariusz, możliwość doświadczenia aktorów umięśnionych, przedstawienia jasełkowe zostały utrwalone na kasie magnetowidowy, gdzie było miejsce, ale kilka zachowało się w szkolnej dokumentacji.

Jasełka



Na najbardziej udany, co przez kilka sezonów przed wystawką doszli na prezentacji spotkali a powstali zimy w tych i Nowo i gwarantujemy, że wkrótce ogłosiła w tym go- łódzkiej imprezie: ciutecy, jasełki zawsze były na wystawie były na wystawie i aniołki kot i stędy jako wystawiamy kolekcję. Był to

największymi świętami
 "dzwony" - wystawione
 amizowanego przez
 ego". Przedstawienia
 stuszego kapelusza", które
 reżeni tym powodzeniem
 de pozwalała na arpe-
 em jasełka kilka pastu-
 terów chary, Józefa,
 z oddziału przedszkol-
 Natalia Ossolińska debi-
 odbita scena publicności
 inne zawsze były inne,
 aktorskich umiejętności.
 widowej, zdjęć było niewiele,



Jasełka 1992

Za najbardziej udany jasełkowy występ uważamy ten z roku 1995. Scenografia wzboga-
 cana przez kilka sezonów, ciągle udoskonalenie i wzbogacanie kostiumów i rekwizytów, no a
 przede wszystkim doskonalenie aktorskich umiejętności sprawiły, że nie chcieliśmy poprzestać
 na prezentacji spektaklu tylko dla lokalnej społeczności. Zapraszaliśmy więc zaprzyjaciłone szkoły,
 a ponieważ aimed w tych latach były mroźne i śnieżne, najczęściej przybywali do nas kuligiem.
 Wesoło i gwarnie bywało wtedy w szkole, a my z dumą patrzyliśmy jak pastuszkowie tańczyli
 wokół ogniska w mym góralskiego krasanego, Diabeł ze śmiercią wiozłali w obłędnej polce, a
 Herod uakł swe królewską pieczęć w królewski dekret z takim impetem, że omal nie zdemolował
 szkolnej pipercy ciuszkiej jako rekwizyt w tym przedstawieniu. Bawiliśmy się wtedy świetnie,
 wszyscy uczniowie byli na scenie, nawet przedszkolaki zapominający o tremie wspierając swoje
 pastusze i anielskie kołbasy. Koncowa scena zawsze zachęcała do wspólnego koledowania,
 a wtedy jakos wszystkim udzielała się radość i poczucie wspólnoty w tym weseleniu się
 koledując. Piękne to były chwile w naszych szkolnych dziejach!

Na zdjęciu scena zbiorowa z roku 1992.

W jasełkach występowali uczniowie z roczników
 1983, 1984, 1985 oraz dzieci z oddziału
 przedszkolnego.

Obsada aktorska: Maryja - Irma Bembenek,
 Józef - Andrzej Mitał, Herod - Marek Gąs,
 Herodowa - Iza Bata, Śmierć - Irma Kópliter,
 Trzej Królowie: Piotr Kłusiewicz, Rafał Jagiello,
 Aldona Tadla, Babcia - Aneta Ciura, Gwiazdow
 Urszula Kłusiewicz. Aniołki: Asia Gąs, Asia Lian-
 no, Basia Kosiółtek, Kioletha Ciura, Patrycja
 Machiewicz, Lucyna Bogdan. Pasterze: Zenek Mo-
 krzycki, Andrzej Sroka, Andrzej Szuma, Jurek Siwiec.
 Dziewczynka: Natalia Ossolińska

5661 Javelka 1995

Ja adjeću sama učenica hotelu przez
pasterky Božej Saviine. Mate omitecku
vyprawy raduie omieie, a pastuszkone
na dzeinyu pasteray ze sym prawyda
bar. Staw sie to po dwu latach - przed-
skolaki ze stotytoir staly sie sinitymu
adomnu.

Ja adjeću oboda cenny adomay i szope:
dany: Ausubia Bogdan
gozef : Piotr Kawa

stany od lewy: Wioletka Ciwa, Joanna Gryz,
Justyna Borda, Katarzyna, Potyga Wackera,
Siga Wackera, Bania Kowalek, Rozemka
Tondara, Tania Wackera
Pasterka od lewy: Wacław Gryz, Justyna Sawa,
Aniela Bawia, Zofia Wackera, Zofia Wackera



Cięższe się męczącym
 "ekspę ogłodzie", śladogę
 objęciach, śmę podskę k
 ugiu mabowięst, zastępo
 tade nie, wozem przez mi
 wie parafialnym w Boi
 Usadzie przyniesano ma
 wpraszano na gonca
 kochanków nie wopod an

Microphominae node parting
od berry: linear, brown
and dry: brown, some black



torzenia hotelu przez
jeńcis. Małe omioteczki
długo, a pastuszkowie
stęsy ze snym przywódcą
o po dwa lata - przed-
ków stały się świetnymi

z sceny adoracji w szopie:
Bogdan
Śwara

Gołetka Ciura, Joasia Grys,
sta Zurek, Patrycja Mackiewicz,
usia Kosiorek, Bożenka
wocho

Marcin Grys, Jurek Siwiec,
Łaś Ciurel, Jurek Ziarno

pełna obsada aktorska
ciurel dzieci)

Łaś Ziarno
Łaś Ossolińska
Łaś Łusniak
Łaś Grys
Łaś Mackiewicz
Łaś Ziarno

w i omiotów wymienione
ciurel dzieci.

Łusniak



Niezapomniane role pasterny zagnali na zdjęcie
od lewej: Michał Dajura, Andrzej Sroka, Jurek Siwiec,
Andrzej Szura, Tomek Łusniak, Marcin Grys.



Scena w pałacu Heroda. W roli Heroda
talentem zabójcą Marcina Mackowicz, w ni-
cym nie ustępowała mu żona, Herodowa,
w tej roli Joasia Ziarno. Dworem to An-
drzej Sroka, a ułan Radek Ziarno

Graszące się miesiącznym powodzeniem jasełka spowodowały, że postanowiliśmy stworzyć
„ekipę objazdową”, składającą się z postaci szopkowych, z którą z montażem słowno-kołędowym
objeżdżaliśmy pobliskie kościoły. Nasze występy były krótkie 15-20 minutowe, w czasie niedziel-
nych nabożeństw zastępowały często kazania (co niektórzy przyjmowali z zadowoleniem).
Tak więc wiozliśmy przez niezawodnych jak zwykle rodziców występować parokrotnie w koś-
ciele parafialnym w Borcu Starym, klasztorze ojców dominikanów, w kościele w Grzegorzówce.
Wszędzie przyjmowano nas serdecznie i gościnnie, nagradzając oklaskami, a po występie
zapraszano na gorącą herbatę i słodycze. Mimo traskającego mrozu, nikt z matych
kołędników nie śnął nawet katanu!



zrobka rok 1996.
 zowakow: Od lewej -
 Ziarno, M. Gup, M. Chac-



niowce, a powodu brakow
 : E. Zurek, J. Gup i M. Ossolinska



Brzaski edukacji teatralnej mieliśmy także, szodrakowa, objadowa grupe kolodnicza, z ktora
 wshnowaliśmy odwiekajoc skoty, usady no, or przede wszystkim Poma Wójta w Urzędzie Gminy
 w Chmielniku



Rok 2004. Występ w kościele parafialnym
 w Borku Starym. W szopkowych rolach
 wystąpili:

Trzej Królowie - Beata Bańda, Gabrysia Bembe-
 nek, Tomek Jerzowski

warrator: Monika Jaworska

charyja: Sylwia Bańda

Anioł: Bożena Filip

Józef: Krzysztof Klusek

Kierownik: Sabina Chackowicz

Pasterz: Lukasz Bembenek

Rok 1999. Grupa kolodnicza z
 panem wójtem Łazimierzem Jaworskim
 i kierowniczką skoty Haliną Borowską
 (w roli Baby) oraz nauczycielką
 Alibietą Komewicz (w roli Turonia)

Król z gwiazdą - Tomasz Trzyna

Dziad - Aneta Zurek

Diabeł - Joanna Filip

Anioł - Karolina Gryndys

Król - Ania Filip

Rede givene: Tril bul - Turk Sivec, Thokora - Janna Sarmo, Kholerina - Luyuba Bogdan, Tril Seid - Karamatyni - Karmokseini, Thorsin grys, Thelars - Tholrey Soka, Kholerik Kot - stia grys
 It porostaych nolach:
 Domy olmon: Karia Jannik, Kholotka Lima, Kholoka Kon, Kholak Sirocia, Rysece - Indrey
 Sura, Bodel Sarmo, Dentya - Kholoka Sura, Starming: Tomok Karmier, Edyta Sura
 Sirocia - Potayga Kholok

ak bardzo lubianych przez
kiedy ściskając bałmi

pomysł „a może byśmy
tańca naszą najlepszą chyba
jęć aktorskie ...

scenizacji:

BUL "



Lucyka Bogdan, Król Jeré-
r, Królewski Kot - Asia Grys

Sirocha, Rycerz - Andrzej
Zusniern, Edyta Zurek

Naszego „Króla Bula” obejrzaty zaprzyjaźnione szkoły, zaprosiliśmy także panią Lofię Matys,
dyrektorkę MOK w Tyczynie, która wyraziła swoje uznanie dla teatralnej działalności
i zaproponowała byśmy zgłosili udział w wojewódzkim przeglądzie teatrów szkolnych.

Propozycję przyjęliśmy z dumą i radością, ponieważ byliśmy jedyną szkołą z okolicznych
kilku gmin, która została wytypowana do tego przeglądu.

Przegląd odbył się wiosną w Wysokiej Łanickiej i chociaż nie odnieśliśmy tam sukcesu,
samo uczestnictwo w tej prestiżowej imprezie bardzo utrwaliło zamiłowanie do dalszej teatral-
nej działalności w szkole.

Do długo pamiętujemy „Króla Bula” przyszła kolej na inscenizowanie innych bajek. Graliś-
my więc przez kolejne lata bajki ze zbioru Jana Brzechwy „Bajki samograjki” - z jedyną
przerwą w roku 1997, kiedy zagraliśmy widowisko obrodzone „Idź z gwiazdą kołędnicą”.

Były to udane inscenizacje, paroletnie doświadczenie dawało efekty w coraz lepszej oprawie mu-
zycznej, doskonalszej scenografii, swobodnie młodych aktorów w obcowaniu ze sceną i wszystko
byłoby dobre, gdyby nie jeden poważny mankament - ciągle malejąca liczba dzieci w szkole.

Zaczęły się problemy z obsadą do tego stopnia, że często jeden aktor grywał dwie, a na-
wet trzy postacie, w pośpiechu zmieniając kostiumy, co często było stresujące i powodowało

wiele zamętu. Z roku na rok oswojaliśmy się z myślą, że nasz teatr umrze śmiercią na-
turalną z braku aktorów. Nie poddawaliśmy się jednak do samego końca. Własne kilku

osobne grupy kołednicze występowały do końca funkcjonowania szkoły. Dobrze, że zachowały
się idąc z każdej inscenizacji, będą prezentowane z wysegregowaniem obsady aktorskiej
by ocalić od zapomnienia to ^{co} sprawiło, że szkoła tętniła życiem, była centrum kulturalnym
wsi, a nasi uczniowie-aktorzy nie cieszyli się z wakacji, bo tak długo nie będzie występów.

R. 1997 "JÓŁ Z GWIAZDĄ KOLEDNICY"



Scena skiborna - kolednicy w rólach

R. 1998 "KOPCIUSZEK"

Skopciuszek przebrana matka z popiołem



W roli Skopciuszka wstąpiła Reni



Mikołaj Bożina w brązowym krakowiaku z żoną Janik



Scena skiborna Skopciuszka w balowej sukni na kółu w postaci krakowiaka. Inscenizacja była w dniu 23 stycznia podczas zabawy karmantelowej dla dzieci.



Maecodia - wataha Ossoliniska Joasia Gryps i Edyta du



1999. KOT W BUTAC scenografia tej inscenizacji to Bogdan Tereziński i po

Na scenie od lewej: Wymarszowa, Nowicka, Wymarszowa, Wymarszowa



brawurzym krakowiaku



w balowej sukni na
. Inscenizacja bajki
zabawy karmawajowej



Jacocha - Natalia Ossolin'ska z córkami :
Joasia Grys i Edyta Chajkowska

1999 "KOT W BUTACH"

scenografia tej inscenizacji to dzieło pani
Bogumi Tereszkiewicz (mój u podnóża ranku)



na scenie od lewej: Młynarzowa - Edyta Chajkowska -
Młynarz Grzegorz Jurasz, Janek - Natalia Rusz



Scena zbiorowa : od lewej: Babcia narratorka - Natalia
Rus, Pół - Edyta Zurek, Jacocha - N. Ossolin'ska, Walek
E. Majewski, J. Grys, Kłosek - Radek Ziarno, Ołomian -
Rafal Chmiel, Szambelan - Jurek Ziarno



Scena zbiorowa - orszak królewski prezentuje się
przed widzami stojąc z babci i dziadków
w dniu ich święta w szkole 22.I.1999r.
(Prób - N. Ossolin'ska, królowa - E. Zurek, kucharka - M. Zurek)

Wzrost i rozwój

Informacje przedprezentacji

stolecia dziejów naszego szkół
było w latach 1990 - 2000

do brylantu tak, że w ciągu 10
a kiedy ciota, polska genia

formowanie nowego przebiegu
uto i dynama. Wierze

my otam autokom zaprosza
doskonale opieki, a nie

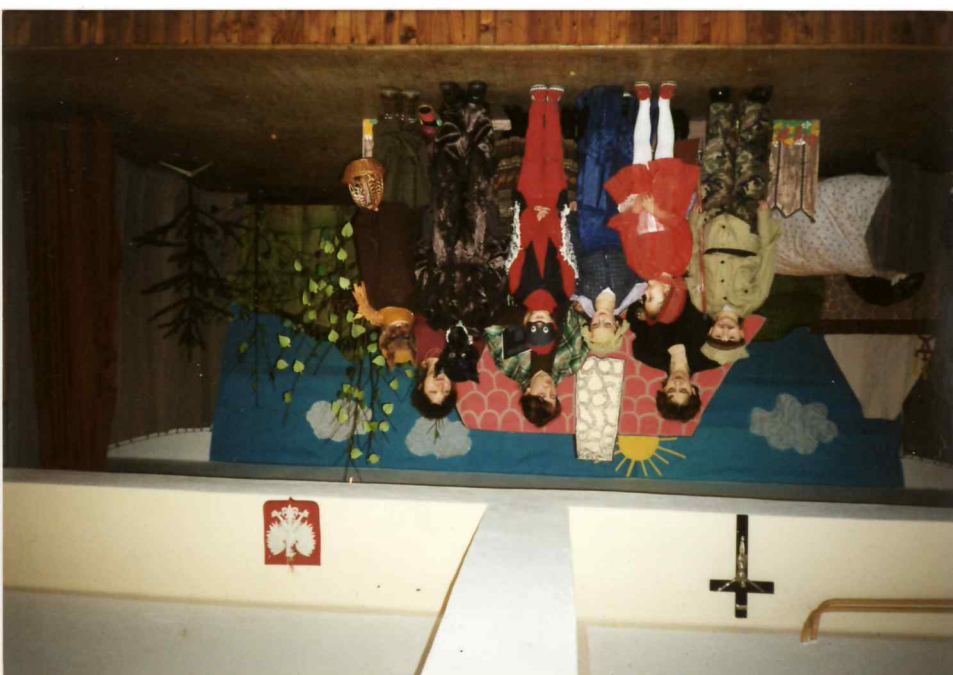
można. Do tygodnia 2
trem w jaski kulturowej

Grady obywatel się, że ten
było w stonice, portano

ko. Autokom z tymem 1
by tyko ugledac i zobac

my park, a nasz numer

na zdjeciu obsada aktorow wraz z malarzem -
kamu. Opowia o tym, jak to bylo, w roku 1990 -
2 lewy. W roku 1990, w roku 1990 -
w roku 1990, w roku 1990 -



ROK 2000 "CZERWONY KAPTUREK"

Scena konicowa z ostatniej inscenizacji basm
od lewej: narrator Halina Borowska, Czerwony
Kapturek Martyna Grynolys, Boba Karolina Gryn-
olys, Leinwig Boba Filip, Wille Jurek Zurek

Rozdział V: Jak to na wycieczkach poznawaliśmy nasz piękny kraj...

Trafność powiedzenia „podróże kształcą” mieliśmy okazję sprawdzić zwłaszcza w ciągu piętnastolecia dziejów naszej szkoły, kiedy to szczególnie często wyruszyliśmy w wyprawowe trasy. Tak było w latach 1990 - 2005. W tym czasie wyruszyliśmy na wyienki ponad dwadzieścia razy, to bywało tak, że w ciągu roku szkolnego wyruszyliśmy wiosną, czasem w czasie trwania wakacji, a kiedy ziała, polska jenień kunita dobrą pogodą, tci nie mogliśmy się oprzeć chci podróżowania. Poznawanie naszego pięknego kraju zaczęliśmy od najbliższych położonych miast: Tycyna, Paesowa, Łanuta i Dynowa. Niewielkie liczba uczniów w szkole, w naszym nie przeszkadzała - aby zapewnić pełny stan autokanu zaproszaliśmy rodziców i mienników Borówek, dzięki czemu nasi uczniowie mieli doskonałą opiekę, a miennicy Borówek okazję do zobaczenia czegoś poza szanę, zwykłą codziennością. Do Tycyna i Paesowa wyruszyliśmy autobusem łącząc zszyczej te wyjasy uosotnić - tsem w jokiej kulturalnej imprezie - były to prerasimie spektakle teatru „Kacperk” - późnziej „Maski”. Kiedy okazało się, że bardzo wielu mienników naszej miejscowości (wtedy jeszcze praysiołke) nigdy nie było w Łoniciu, postanowiliśmy tam właśnie wybrać się na naszą pierwszą autokanową wyprawę. Autokan z trudem pomieścić wyćukowców, który nawet ideydował się podróżować stojąc, by tylko wyrzucić i zobaczyć coś ciekawego. Wszakże w Łoniciu zespół paławy w Łoniciu, przepiękny park, a nasi uczniowie z wielką uwagą słuchali opowiadania przewodnika o pałacu i jego



aktorstwa wraz z nauczycielami i innymi aktorami pod dyktando. La Trona Trona i w roli Wicbenek.

ching Borowską do zorganizowania wycieczki drogic, część funduszy wzięto zyciecki leży w zakresie przypadeków niesbednyj) ewodnikow i opnowan' ierajstewem mazurem, statymi klientami, często t wyjętkowo korzystną ciekawy koniec z koncem, dujące z nami asieksze k nasza.

z, lolla naszych uamidw utokarony wycieczki zachęci- en' wyjechaliśmy do Soliny, że się w Rodzicu przed klasyfikacyjnym. Podziwia- m Somu dotarliśmy do i jeronu wśród zwiastych tak nas uakio, że długo minieć tego widoku.

po podróży był rejs stat- 10, "bieszczackim morzu".



organizatorka wycieczek Halina Borowska ze swoją klasą (nocnik 1981)

Zopora
w
Solimie
południem
1990 r.



Klasa pani Elżbiety Ząbek (nocnik 1981)

Pytani o wakacje mali wycieczkowicze zgodnie stwierdzili, że największą wycieczkową frajdą, było pływani statkiem po jeziorze Solińskim, dla wielu było to pierwsza wodna eskapada.

Kolejną wyprawą to wyjazd do Przemyśla, Tłuszczyna i Kółkani Pociągowej wiosny 1981 r. Jazda do Przemyśla, po drodze w Dubiecku zwiedziliśmy dawny zamek Książki, a piękne położenie i architektura Przemyśla podczas długiego spaceru po tym mieście zrobi- ty duży wrażenie na wycieczkowiczach. Wszyscy jednak najbardziej wzruszyli się podczas piel- grzymowania do Kółkani Pociągowej, gdzie modliliśmy się przed relikwiami Matki Bożej. Niestety chcąc jeszcze wymszyć do Tłuszczyna zabrakło czasu na pielgrzymowanie po droż- kach z 35 kaplicami. Mogliśmy jednak jechać podziwiać piękną panoramę przełomu Wiłny oraz malownicze położenie kościoła i kapliczek. W Tłuszczynie zwiedziliśmy (niestety tyl- ko z zewnątrz z powodu późnej pory) pięć polskiej architektury renesansowej zamek oraz rozspaniały park krajobrazowy z okarami prastarych dębów i lip, oraz roślin egzotycznych. Dzieci zachwycone były stadem żabek, które w naturze widziały pierwszy raz. Niestety

szczęść zażenić się właśnie w okresie, gdy jeden z najgłośniejszych i najpoważniejszych
miał bliższe do pani Tłusty Borsy, szaryt słońcem dającym sobie jak spódni i za-
miał osiągnąć do wody. Właśnie miał się skończyć, się trzęsienie, ale dawał obawy
swoją pani podzieliła całą pracę, że przerwany będzie skutkiem odpłynięcia białego sokoła.
Jeśli smutna przysięga z koczowniczym z zabawieniem białego sokoła.

Wzrostek na oryginalnie atyku na murale i sztyftach
baszty zamku krakowskiego.



W
H
Z
C
N
S
A
L
K
L
G
G
V

Określ, czy sadzonki w postaci: nowo-
wici, syna, posiadający zaniku



Rozmnożenie i podział wysysający tym razem ma dźwięk, do dużej części wywołany do życia, Rikory Skay i Gantolory. Był to rok 1992, powstała kultura artystyczna ciepły. Sezon na rybaków, jawnie się nie zapowiadał, możliwym było komfortem, bez floty i łodzi wędrować wypiszkowego kręgozłozu, co jest już tylko - Gantolory. Jednakże dołkie frakcja po raz pierwszy zobaczyła w drzewnym lasie, na wodzie, podziwiałym oryginalne formy skalne: karczmy flakusa i Branie Krakowskie. Zwrócił się także zamek z XIV w. i Rikory Skale (dawa były zamykanie, że mogły zobaczyć więcej, gdzie kresom "Jomaska") form wrażeń i emocji, dotychczas niewiad na formę głębi, udzielił się nie nawet adaję na czele Jomogorski. Jedno pisał nasze wzruszenie, gdy

substantiating fantasy scenarios. So in
negotiating in Chinese.



Офіца надорного Образу
набаворны прах канцеля
зіяго 1650 року.

Stropharia piperata v
saydri magisterovsaydi mit
kann: Nihil pyrenocarpae

omy Tabość podpły-
tek jej spódmu i za-
i dziełmi obwinię
tyma bardzo szybko.
remini bardzo długo.



o parku z okazyj nowo-
y zamku
bo dwudniową wyjątkową
złotą kwietnią ryżotkow
wio komfortowo, bez tróku
- Asstochowski. Jadąc
na wodę, podziwialiśmy
o. Zwiędziliśmy także
zobaczyć miejsca, gdzie
na Jasną Górę, udało nam
wzruszenie, gdy

zabramiary fanfary zwiastujące odsłonięcie obrazu Naszej Polskiej Królowej, Maryi w cudownym Jas-
nogórskim Obrazie. Po noclegu spędzonym u sióstr zakonnych, nam uczestniczyliśmy we mszy



Obraz Cudownego Obrazu Matki Bożej
ufundowany przez kanclerza Ossoliń-
skiego w 1650 roku.

świątecznej. Byliśmy szczęśliwi, bo udało nam się stanąć bardzo
blisko ołtarza i namodleni upatrywaliśmy się w Cudowny Obraz
stojąc się zapamiętać wszystkie szczegóły. W tym zapałaniu
i namodleniu, nawet nie zwróciliśmy uwagi, kiedy jedna
z pieśniarzy przycięła Komunię świętą. Kiedy upokorzył nas,
że ^{nie}był to oświecony postępek, ale długo o tym pamiętaliśmy.
Na Jasnej Górze spędziliśmy cały dzień. Długo podras
powrotu nie mogliśmy odwrócić po wrocie ze zwiedzania Skar-
bca, bo tyle złota i klejnotów nie widzieliśmy jeszcze nigdy.
Chociaż niektórzy meluchy podróżujący bez rodaków trochę
łaskawie i ukredkiem popłakali, zmuszone zwiedzeniem
i emogami przepły drogą powrotną, która szczęśliwie zakon-
czyła się w Borówku. Była to niezapomniana naj-
dłuższa wycieczka, która nauczyła nas, że meluchy najlepiej
czują się na krótkich, jednodniowych wyjazdach.

Cóż, doświadczenia zdobyte, się praktykując. Na szczęście nie
tego miłomnie się nie stało, co zadowoliliśmy opiece
Maryi Częstochowskiej, do której tak żarliwie modliliś-
my się na Jasnej Górze. Byliśmy szczęśliwi, że
dane nam było być tam, gdzie bije serce Polski.

Kolejna wyprawa w maju 1993 roku dała nam okazję, do zwiedzenia jednego z najstar-
szych i najciekawszych miast polskich - Sandomierza, które zachwytiło nas swym urokiem iabyt-
kami. Wielu wycieczkowiczów miało okazję po nas pierwszą zobaczyć Wisłę.

Pojedliśmy także do Baranowa Sandomierskiego, chociaż nasz autobus z powodu awarii skrzyni biegów całe trzy dni nie mógł się ruszyć na drugim biegu. W Baranowie zjedliśmy "długą noc" - późnowieczorny smaczny i przepyszny jak wszelkie arabskie jedzenie.

Baranów było, cały czas na drugim biegu, ale sąsiadnie dotarliśmy do domu.

Do nas drugi do Seliu przyjechał w noc 1994 roku. Wzmianka, który ukazał

skoro opowiadał o swoich podróżach, że naprawdę uważa, że to jest tak długo

prosi, żeby tam pojechać, aż dopię snego. Przy okazji tej wyprawy po drodze pomadli-

liśmy się przed cudownym obrazem w przepięknym, późnobarockim kościele w Seliu. Wzi-

podziwiliśmy na dwóch pojedynczych zwiędłych drzew. Dotychczasowy się ociepla przy drugim

Solina powitała nas piękna pogoda i wzięcie przek-

nyu niedługo tym razem zjedliśmy w górach odda-

jęchali się w kółko jawnie. Do wzdrygnięcia

po zalewie, w drodze powrotnej zakosztowaliśmy kar-

bowymy aspirowanki na górę z rumianem zanku

Sobien, by potem odpocząć przy ognisku w Zauzu,

Korzystając z gościnnego przyłącza i oddany małym-

ki naszego pana kierowcy. Miejsce ogniskowe

było nad potokiem, który stanowił wielki, dodatk-

otwarte dla dzieciaków nie mogłyby być zbyt

niepewności możliwości zabawy w wodzie (miejscowy kapłan i kocha, było susze

ubrania przy ognisku). Kypocenci i zadowoleni jak zwykle ze spaceru walczyli w kółko ognisk.

Chega zobaczył jak to było w smutnym kamieniu, przychodząc się do Seliu w pogodny czer-

W podnóżu Śnieżnego Skamienia - czerwiec 1994



Skamieniu, gdzie dawał z przyciemnieniem przychodząc

pojechał na drugi dzień, ale sąsiadnie dotarliśmy do domu.

Baranów było, cały czas na drugim biegu, ale sąsiadnie dotarliśmy do domu.

Do nas drugi do Seliu przyjechał w noc 1994 roku. Wzmianka, który ukazał

skoro opowiadał o swoich podróżach, że naprawdę uważa, że to jest tak długo

prosi, żeby tam pojechać, aż dopię snego. Przy okazji tej wyprawy po drodze pomadli-

liśmy się przed cudownym obrazem w przepięknym, późnobarockim kościele w Seliu. Wzi-

podziwiliśmy na dwóch pojedynczych zwiędłych drzew. Dotychczasowy się ociepla przy drugim

Solina powitała nas piękna pogoda i wzięcie przek-

nyu niedługo tym razem zjedliśmy w górach odda-

jęchali się w kółko jawnie. Do wzdrygnięcia

po zalewie, w drodze powrotnej zakosztowaliśmy kar-

bowymy aspirowanki na górę z rumianem zanku

Sobien, by potem odpocząć przy ognisku w Zauzu,

Korzystając z gościnnego przyłącza i oddany małym-

ki naszego pana kierowcy. Miejsce ogniskowe

było nad potokiem, który stanowił wielki, dodatk-

otwarte dla dzieciaków nie mogłyby być zbyt

niepewności możliwości zabawy w wodzie (miejscowy kapłan i kocha, było susze

ubrania przy ognisku). Kypocenci i zadowoleni jak zwykle ze spaceru walczyli w kółko ognisk.

Chega zobaczył jak to było w smutnym kamieniu, przychodząc się do Seliu w pogodny czer-

am z powodu awarii
nie zwiędzieliśmy
wym okiedainiem.
mów.

iozie, który ukonczyli
byli umiowie tak długo
ny po drodze pomadli-
cościele w stery Wsi i
ocyniście przy deskim
m pochodzeniu."

i pogodą i równie prek-
i zielonych wzgórs odbyła-

Po wodnej wycieczce
tnej zakosztowaliśmy kar-
brę z ruinami zamku
zi przy ognisku w Łatuzie,
wycieczka u rodziny małom-
y. Miejsce ogniskowe
y stanoził wielki, dodat-
nie mający w swojej
żpiel i trzeba było suszy-
liśmy w kolejnej wycieczki.
o Łymicy w pogodny czer-

rowy dzień. Nie ominęliśmy Bielsa leżącego na trasie naszej wyprawy. Tam zwiędzieliśmy bieżącą
kolegiatę, Dom Thomera, rynek z pięknym renesansowym ratuszem i 40-metrową wieżę zegarową, no
i ocyniście budującą grozę białą katowską, gdzie odbywały się sądy i egzekucje opryszków i gdzie podob-
no istniała "skoła kotów". W Łymicy wysiedzieliśmy na Górze Pankowej (741 m), wsiadaliśmy przez wędlini
toru seneckiego, by potem przez czas dłuższy wędrować po parku i deptaku, no i ocyniście poprobowac
wód leczących w zohojowej pijalni. Ledwie wsiadaliśmy do autokaru, długo jak w tropiku i w tej ulewie
wniecaliśmy już przez całą drogę powrotną przez przepiękną widokowo dolinę Popradu i Dunajca. Nie mieli-
śmy z planów popłynięcia statkiem po zalewie w Rożnowie, co odważniejsi jednak rybneli się na spacer
po zaporze i drogi przemokli do suchej nitki, nozajutrz zjechali się adoni i usmiedumęci w szkole.
Takiej ulawy nie szersiście, nie mieliśmy już nigdy na żadnej wycieczce - okazało się przy okazji, że na-
sze podróże nie tylko kształcą, lecz także hartują.

Zobaczyć i zwiędzić Kraków z rymarszym smokiem wawelskim i ogrodem zoologicznym - ten cel
wytoczyliśmy sobie w 1986 roku. Dzieci były zafascynowane wszystkim. Zwiędzieliśmy w Łiskowie naj-
ważniejsze zabytki, zabrakło czasu na rejs statkiem po Wiśle, za to dłużej niż planowaliśmy zatrzymaliśmy
się w 200-ku wielkiej radości dzieci. Wydoszenie patriotyczne znalazło odbicie w zachowaniu się dzieci
w knypcie wawelskiej, gdzie z pomocą i wielkim zainteresowaniem oglądały miejsce ziemego spouynku
Wielkich Polaków. Nasze obawy, że pogubimy rynekowców w tak dużym mieście okazały się be-
podstawne. Na wszystkich wycieczkach nasi uczniowie byli bardzo zdyscyplinowani, często budząc
podziw przewodników, którzy przejmując naszą grupę poróżnieli, czy tak małe dzieci będą zainte-
resowane ponajmniejszymi informacjami historycznymi. Dzieci słuchały z uwagą, bez przeszkadzania
i hałasu, nie wazyły się dotykać niczego w zwiędzanych obiektach. Zapamiętywały wiele, czego
dowody znajdowałyśmy potem w pisanym po wycieczkach sprawozdaniach i pracach rysunko-
wych. Kraków zwiędzieliśmy sprawnie, korzystając z pomocy Ewy Borowskiej, która była naszym
pilotem i przewodnikiem (będąc studentką Uniwersytetu Jagiellońskiego, dobrze znała miasto)

práche nasytka in o najisk
nym sionem zee Methin
boudie, gdae osekirano

poza opisu, by umozliwila
opisaniego Ponku wioda
w chorowu i wyzwole

parabæum syriacum knase
dabei: bonartoway ist
ne. m. p. 10. 11. 12.



vo mnení po knakorskej výprave. Výhod odčítadlím dvukrátne, z porodu burzovník
program, kde jik to saeto býta, wade sie nie spoznáty. Jeena pogodá byt mairbdna,

ludny nie odnajduje się na ten najeźdźcy skalnym gracie-
temi sączy (1253 m). Złoty potomek bez wstęgu
miejscu komunistów. pamiątkę dopisywać wyśledzo-

[illegible]

Boysen's painting house in 1900

A photograph of the courtyard of the Palazzo Medici. The central feature is a large, circular well with a dark, ornate metal cover. The well is surrounded by a loggia with a series of arches supported by columns. The columns are decorated with different materials, representing the three orders of architecture. The upper floor of the building is visible, showing windows with decorative grilles. The courtyard is paved with light-colored stone tiles.

A photograph of a steep, rocky cliff face. The top edge of the cliff is covered with a dense forest of trees. The sky is a clear, deep blue. The cliff face is light-colored and appears to be made of rock or concrete. The trees are dark green and brown, suggesting some autumn foliage. The overall scene is a natural landscape.



enriach mali uczniowie
udnosia zbierane dlugo przed

czasie wakacji,

e, z powodu burzowej
 pogoda byl mieszkadca,
 ty obawy, ze nasze ma-
 rzejomy skalnym grzebie-
 potomine bez wiskzego
 jec domstych ucznioko-
 ruki byl przepiskny
 czasadw z Tarnia

szybciej niz przypuszczali-
 ciem potominy, postomo-

wilismy pojechać do Komarny, gdzie zwiedzilismy byle miejsce uwięzienia Prymasa Tysiąclecia
 kardynała Stefana Wyszyńskiego w klasztorze sióstr nasaretanek. Tu naszej radości, dowiedzilismy



w drodze do klasztoru nasaretanek. Komarnie 1996

przede wszystkim o najistotniejszej atrakcji tej wycieczki, kąpieli w ciepłej, nagrzanej lipco-
 wym słońcem rzece Wetlinie. Zadowoleni, określami kąpiela, późnym wieczorem dotarliśmy do
 Bonśnek, gdzie oczekiwano nas z powodu późnej pory z lekkim niepokojem.

Najdłuższą, najgłębziej wyprawa był wyjazd do Chorzowa w czerwcu 1997 roku. Jedliśmy
 przez Ojców, by umożliwić dzieciom, które jeszcze tam nie były, zwiedzenie choć tylko przejeżdżając,
 Ojowskiego Parku Narodowego i zamku w Piaskowej Skale. Cały nas parostaty opokiliśmy
 w Chorzowie w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku. Atrakcji było tak wiele, że obe-
 waliśmy się, że wycieczkę trzeba będzie przedłużyć. Zwiedziliśmy ZOO, przejechaliśmy nad
 parkiem zyskiem krajoznawczym no i ocywiście słynną dolinę dinozaurów, gdzie
 dzieci bawili się wśród kamiennych prehistorycznych gadów. Planarium zrobiło ogrom-
 ne wrażenie, ale najistotniejszą uciechą dla dzieci to ^{było} szaleństwo w weselnym miasteczku,

zła zaproszenie na
oprac.

na miejsce do wznoszenia obelisków schyłku, Wąwóz Flomole sięgnie boiem z ryśkową malowniczością.
Przez wąwóz przełamuje się potok górski, tworząc kaskady, co było kolejnym powodem do radości
i schyłku. Wycieczkę zakończyliśmy w Czersztynie, gdzie zwiedziliśmy zamek obronny, a z tamtego
widokowego podzieliśmy wody (o różnej formie brzoju) zalewu w promieniach zachodzącego słońca.
Te przepiękne widoki mieliśmy jeszcze długo przed oczami, kiedy śpiąc w autokarze późną nocą
wróciliśmy do domów.



1998
czerwiec



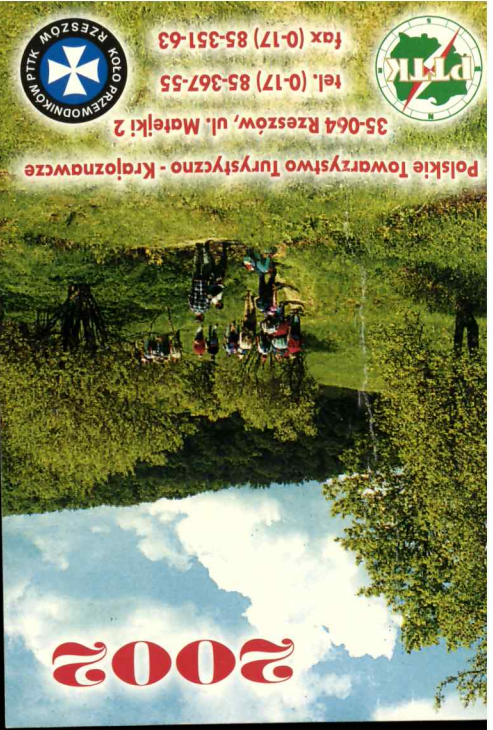
Góra zamkowa nad zalewem w Czersztynie

iliśmy spróbować swoich
leżymy roku szkolnym
Czersztyn. Pogoda była
iż dzień urządziliśmy
o do Złotówka, by stam-
zdożyliśmy w dość przywo-
żtu zgodnie stwierdzili, że
ny widok na przełom Dunaj-
ie okazało się trudniejsze niż
Jaworkach. Było to kolej-

Zdjęcie w Wąwozie Flomole nad górskim
potokiem o tej samej nazwie

Chcąc zachować chronologię, należałoby teraz opisać wyprawę „rowerowo-cielichową” do Dynowa w jesi-
ni tego samego roku, ale o tym przy okazji innych wypadów do Dynowa. Stało się zrywajem, że
po wyjeździe naszych sympatycznych i bardzo lubianych księży katechetów urządziliśmy wyjeżdżając także
tamże by znaleźć się na niej miejscowość i ich nowej parafii. Pojechaliśmy więc ostatniego maja
1999 roku do Ponia koło Zagórza odwiedzić księdza Andrzeja Szajnara na jego pierwszym probostwie.
Wykonaliśmy bliskość soliny by popłynąć statkiem po zalewie, potem pojechaliśmy do Zagórza
zwiedzić ruiny kościoła i obronnych murów klasztoru karmelitów bosych, który był kiedyś silną

2002



Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze

35-064 Rzeszów, ul. Matejki 2

tel. (0-17) 85-367-55

fax (0-17) 85-351-63



2002

Styczeń							Luty							Marzec						
P		7	14	21	28		P	4	11	18	25			P	4	11	18	25		
W	1	8	15	22	29		W	5	12	19	26			W	5	12	19	26		
Ś	2	9	16	23	30		Ś	6	13	20	27			Ś	6	13	20	27		
C	3	10	17	24	31		C	7	14	21	28			C	7	14	21	28		
P	4	11	18	25			P	1	8	15	22			P	1	8	15	22		
Ś	5	12	19	26			Ś	2	9	16	23			Ś	2	9	16	23		
N	6	13	20	27			N	3	10	17	24			N	3	10	17	24		
Kwiecień							Maj							Czerwiec						
P	1	8	15	22	29		P	6	13	20	27			P	3	10	17	24		
W	2	9	16	23	30		W	7	14	21	28			W	4	11	18	25		
Ś	3	10	17	24			Ś	1	8	15	22	29		Ś	5	12	19	26		
C	4	11	18	25			C	2	9	16	23	30		C	6	13	20	27		
P	5	12	19	26			P	3	10	17	24	31		P	7	14	21	28		
Ś	6	13	20	27			Ś	4	11	18	25			Ś	1	8	15	22	29	
N	7	14	21	28			N	5	12	19	26			N	2	9	16	23	30	
Lipiec							Sierpień							Wrzesień						
P	1	8	15	22	29		P	5	12	19	26			P	2	9	16	23	30	
W	2	9	16	23	30		W	6	13	20	27			W	3	10	17	24		
Ś	3	10	17	24	31		Ś	7	14	21	28			Ś	4	11	18	25		
C	4	11	18	25			C	1	8	15	22	29		C	5	12	19	26		
P	5	12	19	26			P	2	9	16	23	30		P	6	13	20	27		
Ś	6	13	20	27			Ś	3	10	17	24	31		Ś	7	14	21	28		
N	7	14	21	28			N	4	11	18	25			N	1	8	15	22	29	
Październik							Listopad							Grudzień						
P	1	7	14	21	28		P	4	11	18	25			P	2	9	16	23	30	
W	1	8	15	22	29		W	5	12	19	26			W	3	10	17	24	31	
Ś	2	9	16	23	30		Ś	6	13	20	27			Ś	4	11	18	25		
C	3	10	17	24	31		C	7	14	21	28			C	5	12	19	26		
P	4	11	18	25			P	1	8	15	22	29		P	6	13	20	27		
Ś	5	12	19	26			Ś	2	9	16	23	30		Ś	7	14	21	28		
N	6	13	20	27			N	3	10	17	24			N	1	8	15	22	29	

sewy i okoliczne wzgórza.
Widzieliśmy drugi "popas"
w czasie Ostawie.

Wolemi z tej bondas
w tym miesiącu



Kościółem w Ponasie

księżkę Andrzeja Szajmara.
znowu już trasa.
nie. Wycieczka zaczęła się
si w Jęzorniku Ruskim,
wąskimi dróżkami leśnymi
i pokonał leśny objazd,

by zatrzymać się w Posadzie Rybotyckiej, gdzie zwiedziliśmy zabytkową, oborną cerkiew
z piękną polichromią z XVI w. W Kalwarii Pactowskiej pani Elżbieta Koniewska, jako
doświadczona podróżniczka poprowadziła "sprawniejszą w nogach" grupę na fragment kalwa-
ryjskich drózek. Potem zwiedziliśmy Krasicyn, Przemysł, by dłużej zatrzymać się w
Arboretum w Boleszynie, gdzie po raz pierwszy mieliśmy okazję zobaczyć ciekawe okazy
roślin, a w zabytkowym dworze Michałowskich - obecnym Muzeum Przyrodniczym - również
okazy zwierząt.



1. VI.
2000r.
Boleszynie



Rośliny wodne w boleszynie arboretum
Jedno późnej pory wycieczka nie mogła ^{sie} zakończyć bez "zaliczenia" rzeki, pojechaliśmy zatem
przejeżdżając przez Dubiecko do Stornego nad Sanem, gdzie pokonaliśmy rzekę kładką
wiszącą, którą zamontowano tak, że wycieczkowicze z laskiem wysokości i słabymi nerwami
omal nie przepięli ^{tego} omdleniem. Nieretety - po zbadaniu temperatury wody muszeliśmy byliś-
my zrezygnować z kąpieli (według miejscowej tradycji, kąpać można się dopiero, kiedy św. Jan
ochłodzi wodę). Niezyskaliśmy, ale bardzo rozpięwani i tym razem całkiem i zadowolony wróciliśmy

Dzieci zafascynowały okazy fauny w Muzeum
Przyrodniczym
Dzieci zafascynowały okazy fauny w Muzeum
Przyrodniczym

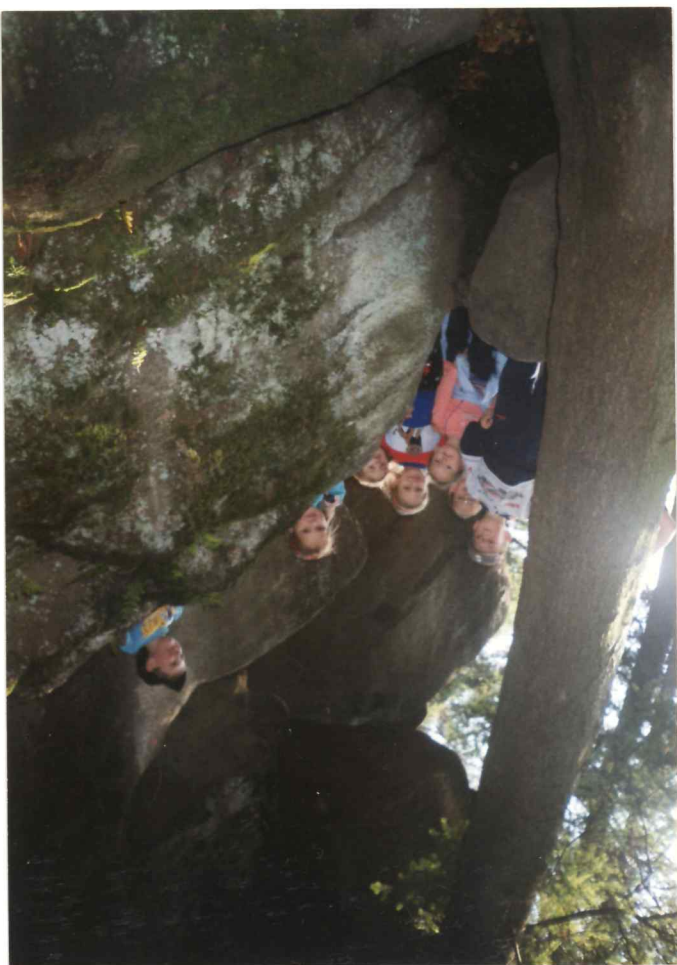
2 masay udany - jak zwykle wyjeżdżali.

Takie jelenia tego samego roku przy pięknej pogodzie wyszłyśmy do Jolusa po drodze jak zwykle wstępując na poranny spacer do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Dobrowie. Jolusz to miejsce rekreacyjne malowniczo położone w kotlinie potoku Kłopotnica. Dla nas najciekawsza była wyprawa do skałek zwaną Dzielim Kamieniem na zboczach góry Kominickiej pełnej jam i rozpadlin. Dwie zadziwione były tymi wyprawkami na 10 m skałom, ale chyba najbardziej podobno im się komarkowanie w potoku i wspólne ognisko i sanara, pieczone na patyku w lasówkach.



Wnętrze
Dzieli
Kamień

Chyba diabelską sprawą było, że podobnie jak w drodze do Dzielnego Kamienia, a nawet zgrupowaniu nasi uczestnicy na trasie wspi-
narki - na szczycie wspięto skominy się
sąsiedzi.



Winniczyte bucie dawać nie zjadła-
ja ile myśli wiozły wspinacze się
na Dzieli Kamień.



grupa uczestników z Jolusa
skapie w potoku Kłopotni-
kowskiej z Jolusa widzi-
2 XV w (abyteli k. 0) w

do kolejnej wyprawy
wspinaczkowej się na drugi
masz ścieżkę a potem dwie
po wyjeździe z Dobrowie spo-
sobużysmy tylko tego brzo-
krocie w małym potoku
z Dzieli. Zachęcamy uko-
museum historyczne, park
recreacyjny dawać cieszę

wynuszyliśmy do Fólusza
 w Matki Bożej Bolesnej
 blimie potoku Kłopotnica.
 mieniem na zboczach
 i wysokimi na 10 m
 ku i wspólne ognisko



grupa dzieciaków z Flaką Borowską na
 skałce w potoku Kłopotnica



Chwila relaksu przy smacznej kiebasce
 z ogniska w Fóluszu

Wracając z Fólusza zwiedziliśmy Miejsce Piastowe oraz rezytkowy drewniany kościół gotycki
 z XV w (rezytek kl. O) w Flanowie.

Nę kolejną wycieczkę wynuszyliśmy 7 czerwca 2001 roku w tym samym kierunku. Tym razem
 zatrzymaliśmy się na drucie w Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Doboszu, gdzie wysłuchaliśmy
 mszy świętej a potem zwiedziliśmy sanktuarium słuchając opowieści zakonniczki o jego historii.
 Po wyjściu z Dobosza spotkała nas przykra niespodzianka w Kłempnej gdzie zamiast zakładu
 zobaczyliśmy tylko jego błotniste dno, bo spuszczone wody - pozostało nam tylko pochłapać się
 kroch w małym potoku, nad którym posiliśmy się przed wspinaczką do pustelni św. Jana
 z Dukli. Zachęceni umiakiem pustelni św. Jana wynuszyliśmy do Dukli gdzie zwiedziliśmy
 muzeum historyczne, park krajobrazowy oraz kompleks zabudowań pałacowych. Wielkim zainte-
 resowaniem dzieci cieszyły się czołgi na dziedzińcu muzeum historycznego w pałacu.



usie dzieci nie zradza-
 żyły we wspinaczkę się
 amien.

I Duki' pojednaliśmy do
nie leżących wód i podzi-
wiać



odpowiednie na zimowe dni
następny etapem naszej
podróży tam występującej
poka obłogi zobowiązania
górny i dolny wieści
my opisane we przedwstępie
w postaci kobiet obłąkanych
i całe siła. Jam i mar



Śred kosidkiem w pusteln. św. Janna z Duki.



Wnętrze kosidła św. Janna z Duki.



Śred figura chłopi Boży Słotyński
w obłonie



Dzieci ukończone bardzo skromna chatka pustel-
nika oraz jej wnętrze. Wykandynterowane
i jest w tym momencie zdobywa się
i jest przetrwał ciębie zimowe dni i more.



kościół św. Jana z Dukli



kościół św. Jana w Dukli

Z Dukli pojechaliśmy do Iwonicza Zdroju, gdzie były spacer po zdrojowym deptaku, degustowanie leczniczych wód i podziwianie pięknej zabudowy uzdrowiska.



Przy zdrojowej pijalni w Iwoniczu. Nie wszystkim przypadły do smaku lecznicze wody, lecz wszystkie zachwyciło wnętrze i otoczenie pijalni, ale chyba najbardziej posmakowały pyszne lody.

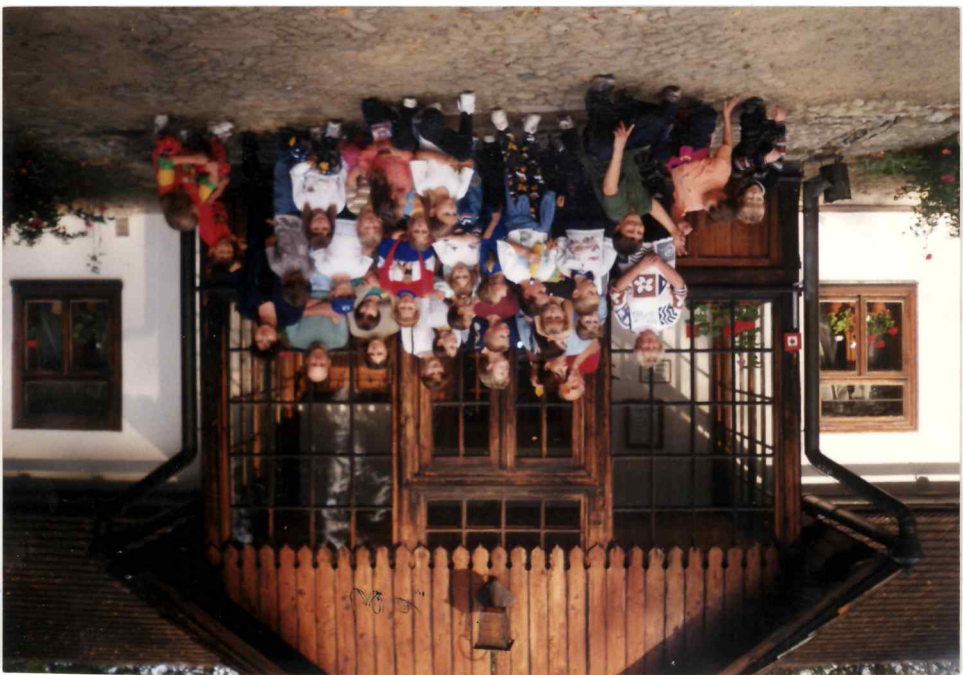
Odpooczynek na iwoniczkim deptaku

Następnym etapem naszej podróży był zamek w Odnykoniu i "Rezerwat Przyrodniczy 'Prądkie'". Jadąc tam wstąpiliśmy do Łarnowca, gdzie z siedzibą dworek pani Konopnickiej oraz piękny park otaczający zabudowania dworku. W Odnykoniu, najstarszej wiośnie podkarpackiej w zamku park otaczający zabudowania dworku. W Odnykoniu, najstarszej wiośnie podkarpackiej w zamku górny i dolny mieliśmy okazję zobaczyć miejsce synu z wodnego sporu o mur graniczny opisane we Fredrowskiej "Lemśce". Prądkie zafascynowały nas formami skalnymi ostania w postaci kobiet olbrzymek, które według legendy rosły zamiennie psolki, które pracowały w czasie słońca. Pełni wrażeń po tak wielu atrakcjach jednodniowej podróży wycieczki, już nocą

Wracaliśmy do domu zmęczeni ale zadowoleni a udanej wyjeździe.



Pracownicy w muzeum historycznym w Durbli.



Grupa dzieci w domu w Zarnowcu



W rezerwat "Pragdy" nie udało się ugrać na szczyt tylko sfotografować się w tak niezwykłej i malowniczej scenie.

Do Krakowa po raz pierwszy przyjeżdżamy. Rynek, ale jeszcze nie udało nam się przejść w pobliżu naszego domu. Wtedy rozmawialiśmy o naszym miejscu i o tym, co możemy zrobić, abyśmy mogli wrócić do domu.



Przyjeżdżamy do Krakowa po raz pierwszy. W tym czasie byliśmy w Krakowie, w pobliżu naszego domu. Wtedy rozmawialiśmy o naszym miejscu i o tym, co możemy zrobić, abyśmy mogli wrócić do domu.



konopnickiej



udawało się wspinać
się w tak niezwykłej

Do Krakowa po raz drugi pojechaliśmy w maju 2002 roku. Obowiązkowo zwiedziliśmy Wawel i Rynek, ale największą atrakcją było zwiedzenie ZOO oraz rejs statkiem po Wiśle. Udało nam się jeszcze pod koniec dnia zwiedzić opactwo benedyktyńskie z XI wieku w Tyńcu. Podziwialiśmy jego piękne położenie na skale wapiennej nad Wisłą, uczestniczyliśmy także w nabożeństwie majowym w klasztornej kościele. Zmęceni tak bogatym programem wycierki, który wymagał od uczestników zdyscyplinowania i niezłej kondycji spaliśmy smacznie w autokanie wracając nocą do Borówek.



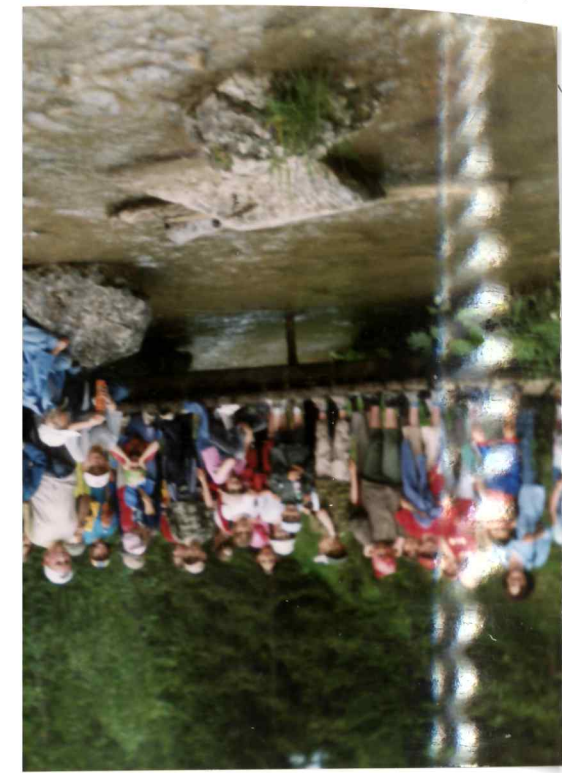
Przynajmniej po Wiśle słuchaliśmy legend i opowieści o mijanych obiektach Krakowa



Komplet wycieczkowiczów przy wawelskim smoku u stóp wawelskiego węgorka

Jesienią 15 X 2002 r. kolejny raz wybraliśmy się do Łanicuta, tym razem powiązaniem z Rezerwatu, co dla dzieci było niewątpliwą atrakcją i okazją do zwiedzenia dworu kolejowego. W Łanicucie zwiedziliśmy Zespół Pałacowo-Lankowy wraz z oranżerią i powozownią. Ciekawa opowieść przewodnika o zwiedzanych obiektach tak zainteresowała dzieci, że zapomnieli o lodach i kioskach z pamiątkami, dopiero odpoczywając na parkowych ławeczkach po trudach zwiedzania przypomnieli sobie o sobie. Drogę powrotną odbyliśmy komfortowo w samochodach rodziców, którzy

Przedostatnia wywieszka w naszym kłębku
z węgłami na małą kłębka
włowy. Na 15.000 km² w lasach
i wapieniach mamy ostrzegającą
i wapieniach mamy ostrzegającą
i wapieniach mamy ostrzegającą



Wycieczkownicy podczas
przebiegu wycieczki w Górecu
Ta wycieczka była ostatnią
mas przez wszystkie lata

Nasze podróże te male i duże

28 maja, nasi mali rowerzyści dzielnie pokonali piętnastokilometrową trasę poznając najbliższą okolicę - był to początek przedwakacyjnego podróży.

Realizując hasło "integrujemy się" zorganizowaliśmy 1 czerwca w naszej szkole w Borówkach wyjazdowy piknik rodzinny. Spod szkoły, w niedzielny poranek, wyruszyliśmy do Jawornika Polskiego kawałką samochodów: lepszych i mniej lepszych marek.

Po drodze podziwialiśmy malowniczą panoramę Doliny Strugu. W Jaworniku uczestnicy pikniku przesiadli się do atrakcyjniejszego środka lokomocji, kolejki wąskotorowej "Pogórzanin", którą z "zawrotną" szybkością pomknęliśmy do Dynowa pokonując tunel w Szklarach, będący niewątpliwie największą atrakcją tej podróży.

Potem było wspólne ognisko, spacer nad Sanem, a wszystko to w pogodnej, rodzinnej atmosferze.

Polecamy ten rodzaj rekreacji - naprawdę wspaniałe odpoczęliśmy odrywając rodziców, uczniów i siebie od szarej rzeczywistości. Była to też okazja do rozmowy w przyjemnych warunkach, a dla trzecioklasistów praktyczna lekcja o transporcie kolejowym.

Renesans -
sowy
natury
w
Zamościu

W poniedziałek później, 9 czerwca, również rodzinnie, pojechalismy na wycieczkę znacznie dalej.

Zwiedziliśmy Roztocze, byliśmy w ZOO, przepięknej kolegiacie i ratuszu w Zamościu. W Górecu Kościelnym zachwyciły nas potężne dęby i wkomponowane w nie kapliczki. Zadziwiły nas liczne kaplice i kościółek zbudowane "na wodzie" tzn. nad przepływającymi pod nimi strumieniami w Krasnobrodzie i Zwierzyńcu.

Największą radość sprawiła dzieciom kąpiel w źródle w stawie "Echo" na terenie Roztoczańskiego Parku Narodowego, która przy dokuczliwym upale była prawdziwym wybawieniem. Pogoda zgótowała nam jednak przykrą niespodziankę i kąpiel została brutalnie przerwana przez nadciągającą burzę.

Postanowiliśmy, że przyjeździemy tu za rok i wtedy spędzimy cały dzień na plażowaniu.

Uczestniczyliśmy również - całą szkołą - w III Gminnym Rajdzie z zakończeniem w Woli Rafałowskiej. Podróże kształcą, korzystajmy zatem z tego, tak lubianego przez dzieci rodzaju edukacji.

Halina Borowska



Postanowiliśmy, że przyjeździemy tu za rok i wtedy spędzimy cały dzień na plażowaniu.

2003



Dzieci w drodze do urodzinowego zjazdu w Górecu Kościelnym.

W czerwcu 2003 roku wybraliśmy się na trasę: Górecu Kościelne - Krasnobrod. Wycieczka wspaniała, odpoczęliśmy odrywając rodziców, uczniów i siebie od szarej rzeczywistości. Była to też okazja do rozmowy w przyjemnych warunkach, a dla trzecioklasistów praktyczna lekcja o transporcie kolejowym.

Wycieczka wspaniała, odpoczęliśmy odrywając rodziców, uczniów i siebie od szarej rzeczywistości.

który przyszedł po swoje rzeczy do rodziny, co pozwoliło znacznie zmniejszyć koszt wyjazdu. W czerwcu 2003 roku wybraliśmy się na darmą planowaną wyprawę na Rostock

trasa: Górecko Kościelne - Trzaskobród - Łamocin - Żurawiec. W Górecku Kościelnym zachowały się "kapieliska" noszące na dębach "oraz kościółek na wodzie z ułożonymi modelkami. Podobnie było w Trzaskobrodzie, gdzie pływają pod kościółkiem

strumień, wprawił w zdumienie nie tylko dzieci, ale także dorośli uczestników wyprawy. W Łamocinie najwięcej atrakcji było 200, podziwialiśmy także przepiękny ratusz, kolegiatę i piękne "reminiscencje" zbudowane rybnymi. Wycałone zkoniecznym w Żurawcu gdzie zbudowaliśmy ten "kościółek" na wodzie, najwięcej atrakcji była kapiel w pięknym śródlęsnym stawie "Echo" z prawdziwie morską przybrzeżną plażą. Wiele radości dzieci z kapieli, ponieważ gwałtownie nadciągająca burza. Grzmotało i bryzgało się kiedy biegłem dopadłszy autokaru i wtedy dopiero zaczęła się prawdziwa pompa. Dzieci zmusiły nas do niesamowitego powrotu, co nie wpłynęło na opinię dzieci, że i ta wyprawa była bardzo udana.



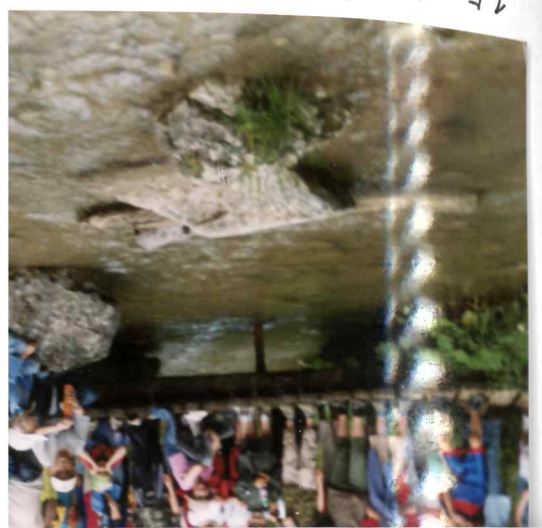
Dzieci w drodze do ułożonego kościółka w Górecku Kościelnym.

2003

R
O
Z
J
C
Z
E

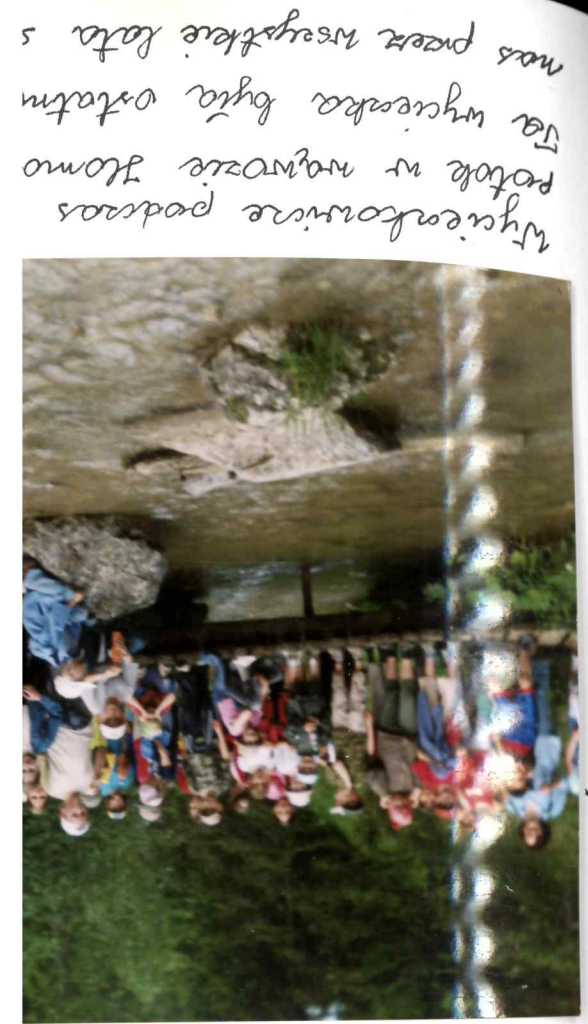


Reinasam-
sowy
ratusz
w
Łamocinie



Wyjeżdżając podmas
potok w miejscowości
Ta wyprawa była ostat
mas przez wszystkie lata

Przedostatnia wywieszka w
wiosnę 2003 roku wybraliśmy
którymy przyszedł po swoje miejsce do
kiosku: Górecko Kościelne - Krasno
zachęcający nas "kapliczką rosnącą na
środku łąki". Podobnie było w
strumieniu, sprawa w zdumienie
wywieszki. W Zamościu najpiękniejsza
była kaplica w pięknym śródełku
w Zwieryńcu gdzie zastrzeżony
miejscu radości dzieci z kaplicą
i białym się kiedy biegać dopo
na "pompa". Dzieci zmusiły nas d
dawać, że i ta wywieszka była
wzrostem



Wycieczkowie podnoszą
połkę w majowej Hłomo
Ta wywieszka była ostatnią
mas przez wszystkie lata 5

Nasze podróże te male i duże

28 maja, nasi mali rowerzyści
dzielnie pokonali piętnastokilometrową
trasę poznając najbliższą okolicę - był
to początek przedwakacyjnego podro-
żowania.

Realizując hasło "integrujmy się"
organizowaliśmy 1 czerwca w na-
szej szkole w Borówkach wyjazdowy
piknik rodzinny. Spod szkoły,
w niedzielny poranek, wyruszyliśmy
do Jawornika Polskiego kawałką
samochodów: lepszych i mniej
lepszych marek.

Po drodze podziwialiśmy malo-
wniczą panoramę Doliny Strugu.
W Jaworniku uczestnicy pikniku
przesiedli się do atrakcyjniejszego
środka lokomocji, kolejki wąskotorowej
"Pogórzanin", którą z "zawrotną"
szybkością pomknęliśmy do Dynowa
pokonując tunel w Szklarach, będący
niewątpliwie największą atrakcją tej
podróży.

Potem było wspólne ognisko, spacer
nad Sanem, a wszystko to w pogodnej,
rodzinnej atmosferze.

Polecamy ten rodzaj rekreacji -
naprawdę wspaniale odpoczęliśmy
odrywając rodziców, uczniów i siebie
od szarej rzeczywistości. Była to też
okazja do rozmowy w przyjemnych
warunkach, a dla trzecioklasistów
praktyczna lekcja o transporcie
kolejowym.



Kenesan -
sowy
ratuś
w
Zamościu

Największą radość sprawiła
dzieciom kąpiel w śródełnym stawie
"Echo" na terenie Roztoczańskiego
Parku Narodowego, która przy
dokuczliwym upale była prawdziwym
wybawieniem. Pogoda zgótowała
nam jednak przykrą niespodziankę
i kąpiel została brutalnie przerwana
przez nadciągającą burzę.

Postanowiliśmy, że przyjeździemy
tu za rok i wtedy spędzimy cały dzień
na plażowaniu.

Uczestniczyliśmy również - całą
szkołą - w III Gminnym Rajdzie
z zakończeniem w Woli Rafałowskiej.
Podróż kształcą, korzystamy zatem
z tego, tak lubianego przez dzieci
rodzaju edukacji.

Halina Borowska



2003

Dzieci w drodze do urodziny zidolika
w Górecku Kościelnym.

W czerwcu 2003 roku wybraliśmy
którymy przyszedł po swoje miejsce do
kiosku: Górecko Kościelne - Krasno

zachęcający nas "kapliczką rosnącą na
środku łąki". Podobnie było w
strumieniu, sprawa w zdumienie
wywieszki. W Zamościu najpiękniejsza
była kaplica w pięknym śródełku
w Zwieryńcu gdzie zastrzeżony
miejscu radości dzieci z kaplicą
i białym się kiedy biegać dopo
na "pompa". Dzieci zmusiły nas d
dawać, że i ta wywieszka była
wzrostem

Nasze podróże te małe i duże

28 maja, nasi mali rowerzyści dzielnie pokonali piętnastokilometrową trasę poznając najbliższą okolicę - był to początek przedwakacyjnego podró-
żowania.

Realizując hasło "integrujemy się" zorganizowaliśmy 1 czerwca w na-
szej szkole w Borówkach wyjazdowy

W ponadtydzień później, 9 czerwca, również rodzinie, pojechaliśmy na wycieczkę znacznie dalej.

Zwiedziliśmy Rostocze, byliśmy w ZOO, przepięknej kolegiacie i ratuszu w Zamościu. W Górecku Kościelnym zachwyciły nas potężne dęby i komponowane w nie

Renesan-
sowy
ratusz
w
Zamościu

Przedostatnia wycieczka w naszej szkole to wyjazd do Czerstyna, Szarawnicy i Nidzicy. Ze względu na małą liczbę dzieci w wycieczce uczestniczyły także uczniowie klasy III ze szkoły Podsta-
wowej Nr 3 w Chmielniku z rydwanem Bogumiła Jęworskiego. Nidzica ze swoim wspaniałym zam-
kiem średniowiecznym bardzo zafascynowała dzieci, które wypatrywały w zamku duchów, o których obecnoś-
ci zapewniał znak ostrzegający przed nimi przy wejściu. Rejs po Zakucie Czerstyńskim przy pięknej sprzy-
jającej nam pogodzie był prawdziwym relaksem i okazją do podziwiania pięknych widoków, szczególnie
muir zamku z XIV w. na wyniosłej skale wapiennej. Przez Szarawnicę i Krosienko dotarliśmy do
wsi Jęworski by zwiedzić przepiękny wąwóz Ilomole, który zachwycał dzieci stłomiznami i przepięk-
nym się przez wapienne ściany górskim potokiem z licznymi wodospadami od których nie sposób było
oderwać dzieci zafascynowanych tak uikawym zjawiskiem.



Wycieczkowicze podczas przeprawy przez
potok w wąwozie Ilomole.



Podziwianie pięknych widoków na tarasie widokowym
nidzickiego zamku.

Ta wycieczka była ostatnią autokarową wycieczką z panem Mieczysławem Mazurem, który woził nas przez wszystkie lata szkolnego podróżowania, za co dziękujemy mu serdecznie ^{względnie} mając na

jego cierpliwości, wyrozumiałości oraz to, że zawsze sąsiedzi i bezkolejnie porwaliszy do domu:
 Ostatnia szkolna wyjeżdżała już nie autobusem, lecz bussem oddalającym się do Ojcowa wiosny
 2005 roku. Ingerująca przetrwała dolinę Ingerująca obramowana skrajami wapiennymi
 o fantazyjnych kształtach wielkimi wrażeń, że angażujemy się w jakiegoś bogatego krajine.
 Wrazenie to spotęgowało się podczas awantury Jankami wietperowoy, który wskazałowa-
 nie i rzeka zebrała ogromne wrazenie na naszych turystach.



0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12



Przed wejściem do Jankami wietperowoy.
 Koniec ten rodzaj naszej szkolnej kroniki należy stworzyć, że dwa satysfakcyjne sprawozdanie
 stworzenia naszego byłych uczniów, że nasze szkolne wyjechał, pogoda się im z najniższymi
 wspomnieniami z lat szkolnej edukacji. Oprócz osób dorężyć także są budzące. Pani Maria
 Filip (stała nauczycielka prawie wszystkich wyjeżdżał) jest piękna z wesołości i krągłości naszego kraju.
 Nie możemy sobie przypomnieć, że gdyby nie szkolne wyjeżdżał
 Wzrost było się kradzież, był usłyszeć to słowa. Pozostałe tylko tak, że wraz z literackiego szkoły
 nie będzie już możliwości kontynuowania tego rodzaju działalności...

ozdzie rowe nowozaj 1

Głównie sobie z
 nie ma co się
 historyko widzia
 tyle siebie doka
 i uszy w drogi
 wykropki w gnu
 która epieranie
 i kiedzy rodu
 i niek mija zma
 gdyby nie kucy
 Konkursy rodu
 Kto barwie pie
 Rosenku rodu
 do skoniomym ro
 i nie chęć wale
 i wiersz napisan

powracaliśmy do domów.
do Ogiowa wiosną
ałam wapiennymi
ręć bajkowej krainie.
wej, której ukształtowa-



madrały piękne widoki
to w Ogiowie
z satysfakcją sprawiają
się im z najmilszymi
są budujące. Pani Maria
z nie szkolne wyjazdy
u.
nas z likwidacją szkoły

Rozdział VI: Jak pieszo i na rowerach przemierzaliśmy naszą najbliższą okolicę...

Czasami sobie zadaje pytanie, czy od jeżdżenia lepsze wędrowanie?
Nie ma co się wahać i mieć wątpliwości, dużo po wędrownie często bolą kości.
• Wszystko widzisz dokładniej, nie ci nie ucieka, a świat mierzany wciąż kusi i czeka.
Tyle ścieżek dokoła przez pola i lasy, bierz plecak na nogi, dobre „adidasy”,
I ruszaj w drogę, nie patrz na pogodę, deszcz to nie przeszkoda, a nogi masz młode.
Najlepiej w grupie zawsze się wędryć, przebytej drogi w nogach się nie czuje.
Można śpiewaniem drogę sobie skrócić, w dobrym humorze z wędrowni powrócić.
A kiedy rajdu zakończenie blisko, największą frajdą jest zawsze ognisko.
Wnet mija zmęczenie gdy ono się pali i siłą rozpędu snobów się wciąż dalej.
Gdyby nie kuszący rajdowe frykasy, a zwłaszcza smak w ogniu pieczonej kiełbasy.
Konkursy rajdowe też się odbywają, tłumy o trasach rajdu rozmawiają.
Kto barwnie przedstawi rajdowe przygody, zdobywa dla szkoły ciekawe nagrody.
Piosenki rajdowe chętnie są śpiewane, bo one nienajmniej są nagradzane.
Po skończonym rajdzie do domów wracamy, na drugi dzień w szkole wszystko wspominamy.
I nie dręży wcale zadane pytanie, lepsze od jeżdżenia jednak WĘDROWANIE!!!

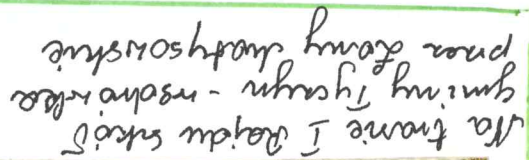
Ilalina Borowska

Wiersz napisany po wyjątkowo udanym rajdzie szkolnym do Hermanowej rok 1995 - jesiń /

Jeżeli pisać i powrócić wspomnień (zabawa) pozycja planów pracy szkoły
 i zaczął się walczyć jak to wygląda było, bardzo skromnie - od pręty
 się naszych umów. Wypowiedz było to zwycięstwo po nagłaśnieniu okolicy,
 a dość kładący teren borysawskich zabudowań waga z górami i his-
 torycznym skromnym. Był znakomitym sprawnym kładącym zapędów
 potem były zwycięstwa do zapracowania całej filii w Anglii
 i borysawskich. Długo miedzy udowodniły, że są niezwykłym i wytr-
 walszym kładącym. Kiedy dawanie powierza w procentach przeważa-
 niu stało się modne, prawie każdy ucał miął rower i wtedy nie tylko pisał ale i na-
 wrotność niedziałający pisać zabawie, masy i sąsiadami gmin.



Na ławie i ławie słońce
 gminny tycały - miedzy
 przez długi kładący



Jazze píše i rovnore vypráví (zřejmě pozývá planou prout skoly.
 i zkrátka se usmýtko jak to vypadá byla, bardo skomně - od poby
 si naryt uamit. Ropier byt to uvalet po nabykazy okoly,
 a dost findy teren borovarikah zelenomylu wazir z jaram i kiz-
 anyu stromam. byt znakomylum spradacem tudydymylu zapedoi.
 Jotem byt uvalet do zapragomomylu satoi filolomylu w jnykate
 i baromkash. Jaze molady udowomylu, se za wfyzomylum i wfyz-

Wieloletni doświadczenia w pracy z dziećmi i młodzieżą, w tym w zakresie:

wymyślał stawał się modny, proste kordy uciekły mu z rąk i wtedy nie było piezo ale z ma-

...a zároveň pokiaľ by som sa mohol dostať do ...
...obdobie, ktoré ma zaujíma, a ktoré pokiaľ som ...
...a zároveň pokiaľ by som sa mohol dostať do ...
...obdobie, ktoré ma zaujíma, a ktoré pokiaľ som ...

organizacii, na jejiny i narada dyrektora skoli gminy dyspozycyjno regulowane. I tak pierwszy raz odbył sie wiosna 1984 roku,

gospodarska materijala prigrisite funkcije gorućim posrednikom, pripremanjem ognjiska i pricacnim kucima.

if, organizacija romanov v zoperenem povodu do slobi uvertizacij v rodnem avto koren.

[illegible]

...został, co dla przedstawicieli kulturalnej młodości miało wielkie znaczenie. Dodatkowe atrakcje były możliwości zdobywania obywatelskiego stempla

1. The first part of the paper is devoted to a discussion of the

przy ognisku z pyzami i rybkami

W GMINNY RĄJ
DŁA SZKÓŁ POD:
BOMBISTAR

2
 82501
 82501
 82501

Bojdy obklopeny sie potem

moście, a czym się odwołuje

W październiku 1955 rok

Studienleiter - Herrmann

Pracownik / dostawca
wzkręcający przegód dotarł:

na pierwszy zobacz
wzrostka o jego wzrost



planów pracy szkoły.
o skromnie - od próby
najbliższej okolicy,
zagóra z jarami i las-
kami turystycznymi zapędów.
filielnych w Przyłasku
są wytrzymałymi i wytr-
prezentacji pierwszo-
tylko pieszo ale i na-

czelnie ma ona jeszcze
od wypew autokarowych.

znawiono regularnie
z wiosną 1994 roku,
w Starym. Do zadan'
niska z pieczeniem kiełba-
w rajdzie autokarem.
mistrz Karimierz Szaferowski
gę przewodniczą, ^{mielisimy} okiełki współ-
z rajdów był pan Stefan
eszej i rowerowej wśród uamów
okolicznościowego stempla

Emocje związane z uczestnictwem w tym rajdzie były ogromne. Pniejszy trasę 10 km z maluchami
i klas I - III (najmłodszymi wśród uczestników) było przedsięwzięciem nieco ryzykownym. Pogoda na domiar
wego spłatała niemiłą niespodziankę w postaci deszczu, niektórzy nasi rajdowicze nie mając doświadcze-
nia w ekwipowaniu się trochę przemokli, ale wszyscy cali i zdrowi dotarli na miejsce zbiórki.
Dusio radości i dumy mieliśmy zdobywając nagrody w konkursie historycznym, a wspólne śpiewanie
przy ognisku i pyszna rajdowa kiełbaska pozwoliły zapomnieć o bolących nogach i zmęczeniu.



I Rajd zakończenie w Szkole Podstawowej w Borku
w Borku Starym.

I trasa: Wisłoczanka - Zarzecze - Siedliska - Przyłasek - Cze-
rwonki - Borek Stary

II trasa: Rzeszów Słocina - Matysówka - Kielnarowa Łany
i Obszary - Borek Stary /nasza trasa/

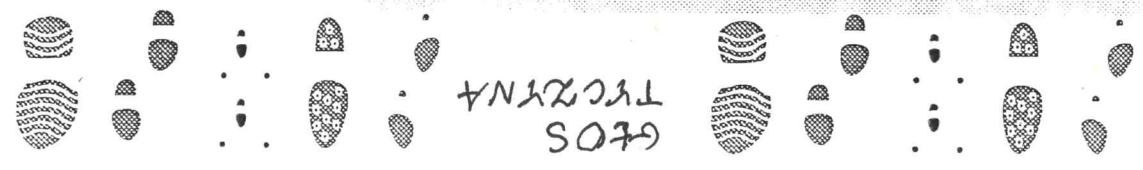
III trasa: Rzeszów Zalesie - Łany Matysówieckie i Kielnaro-
wskie - Borek Stary

Rajdy odbywały się potem regularnie, w maju i październiku i zawsze cieszyły się dużym popular-
nością, o czym świadczyła linba ich uczestników. Były jednak takie, które wyjątkowo miłe wspominaliśmy.
Takie były rajdy z zakończeniem w Hermanowej, Czerwonce i Matysówce.

W październiku 1995 roku po raz pierwszy na trasę wyruszyły sześciolatki. Przypadła nam dość
trudna trasa: Borek Stary klasztor - Tyryn Kłolka - Hermanowa Czerwone - Hermanowa
Studzianka - Hermanowa Stadion. Na szczęście pogoda była wspaniała, nasz przewodnik
wyznaczał (dostosował tempo wędrowki do możliwości najmłodszych turystów), tak więc bez
większych przygód dotarliśmy na miejsce zbiórki, zatrzymując się dłużej w Studziance, gdzie
po raz pierwszy zobaczyliśmy kościółek w lesie i wysłuchaliśmy ciekawej opowieści prze-
wodnika o jego historii. Szekli już tam na nas hancerze ze Szk. Podst. w Hermanowej,

który doprowadzi nas na skraj leśny drąkami na miejsce zbiórki. Na tym rajdzie zdoby-

liśmy I miejsce w konkursie wiedzy o Stuziance, pokonując starszych reprezentantów innych szkół.



GTOS
TRZYNA

TO BYŁ RAJD!

rajdowych glodomorów.

Sprawa organizacja kon-

kursów, znakomity wybór miejsca

na ognisko w plenerowym "anfi-

tearze" to kolejne atuty tego raj-

du. Nie z winy organizatorów

wynikły kłopoty z autokarem, ale

w końcu wszyscy szczęśliwie do-

tarli do domów. Tak uznali!

Z turystycznym pozdro-

wieniem i podziękowaniem dla

organizatorów

HALINA BOROWSKA

(Opiekun najmłodszych rajdowiczów

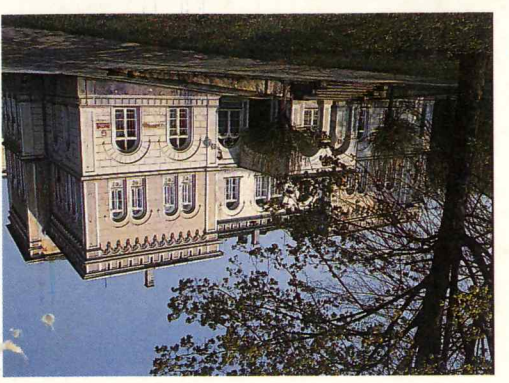
trasy I ze Szkoły Filialnej Borówkach)



okolicach swojego rajdu



N
Y
Z
C
Y
T



Też, podobnie, ze stemplem na odwrót -

Na trasie rajdu - waga w okolicy

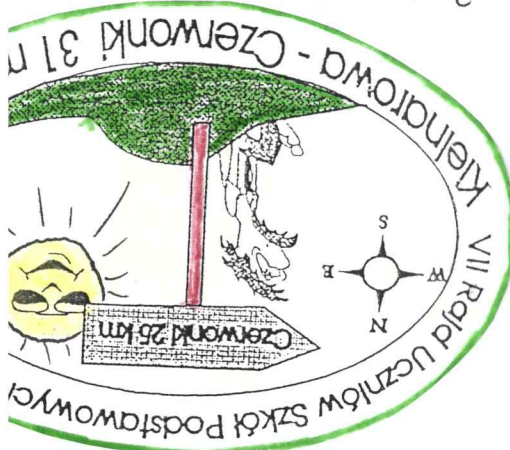


Ostatni majowy dzień 1997 r. -

szkoła sukcesu w postaci I m-

iejdzisz, bo prawie 20-ki-

moje przygotowany pomysł



Rajdowy stempel

Stoimy VIII rajd odbył się

zobaczmy rajdu była nasza

szkoła możliwości, portament

pomagamy przygotować ogn

jętę szybko niepodległa, ok

montażu, możliwości na

rajdu z dwiema sali wiodących

mych i zmagających rajdow

Na tym rajdzie zdoby-
presentantów innych szkół.



h głodomorów.
vna organizacja kon-
znakomity wybór miejsca
ko w plenerowym "amfi-
to kolejne atuty tego raj-
z winy organizatorów
łopoty z autokarem, ale
u wszyscy szczęśliwie do-
domów. Tak trzymać!
urystycznym pozdro-
i podziękowaniem dla
atorów

HALINA BOROWSKA
n najmłodszych rajdowiczów
e Szkoły Filialnej Borówkach)



Wzgórze w okolicy
mikanów w Borku Starym

Ostatni majowy dzień 1997 roku zapamiętaliśmy takie bardzo mile, bo był to dzień, w którym pokonałismy
najdłuższą, bo prawie 20-kilometrową trasę wędrując z Błazowej do Czerwonki, no i przyniesliśmy naszej
szkole sukces w postaci I miejsca w konkursie piosenki rajdowej. O szczegółach tego pamiętnego rajdu
mówi przytoczony poniżej artykuł zamieszczony w „Głosie Tyczyna”.



Rajdowy stempel

Rajdy piesze uczniów Szkół Podstawowych Gminy Tyczyn mają już swoją tradycję. Sięga ona 1994 r., kiedy odbył się pierwszy, zakończony w Borku Starym. Celem ich, oprócz popularyzacji walorów turystycznych gminy, jest propagowanie aktywnych form wypoczynku i spędzania czasu wolnego. Od początku rajdy cieszyły się ogromną popularnością wśród młodzieży. Do tej pory wzięło w nich udział 1000 uczniów ze wszystkich szkół naszej gminy. Organizacją, we współpracy z Kołem 32 PTTK w Rzeszowie, zajmują się dyrekcje i komitety rodzicielskie poszczególnych szkół.

31 maja br. odbył się kolejny, już VII Rajd Pieszy Uczniów Szkół Podstawowych. Organizatorem była tym razem Szkoła Podstawowa w Kielnarowej-Czerwonkach. Uczestnicy rajdu mieli do wyboru trasy: z Błazowej, Tyczyna, Matysówki. Mimo niepewnej pogody, większość szkół podjęła wyzwanie i około godz. 14 uczestnicy rajdu meldowali się kolejno na mecie, gdzie poczęstowani zostali gorącą herbatą i żołnierską grochówką.

Następnie na boisku szkolnym odbyły się zabawy zręcznościowe, a przy ognisku pieczono kielbasę. Największą niespodzianką była przejażdżka na osiodłanym koniu na terenie boiska szkolnego. Odbył się również konkurs piosenki rajdowej, w którym pierwszą nagrodę wywalczyli najmłodsi uczestnicy ze szkoły w Borówkach (uczniowie klas I-III).

Na zakończenie wszyscy otrzymali imienne, pamiątkowe dyplomy z odcisniętą okolicznościową pieczęcią, potwierdzające przejście trasy.

Organizatorzy rajdu serdecznie dziękują Panu Stefanowi Plonce, przewodnikowi PTTK, oraz opiekunom z poszczególnych szkół, bez których żaden rajd by się nie odbył. Podkreślić należy, że znakomita większość z nich brała udział we wszystkich rajdach, propagując tą ideę w swoich szkołach. Są to panie: Danuta Kozińska, Agnieszka Pieńczak, Halina Borowska, Anna Kozdraś, Teresa Warda, Adela Kusz oraz panowie: Piotr Rozkosz, Robert Pikiel.

Do zobaczenia na następnym rajdzie, jesienią!

STEFAN PŁONKA, przewodnik PTTK

WACŁAW WARDA, dyr. SP w Czerwonkach

Kolejny VIII rajd odbył się jęńienią, w październiku 1997 roku. Tym razem gospodarzem i organi-
zatorem rajdu była nasza najmniejsza w gminie szkoła. Chcąc udowodnić, że nie preraasta to na-
szych możliwości, postanowiliśmy profesjonalnie przygotować tę imprezę turystyczną. Dzieci z zapo-
magały przygotować ognisko oraz kije do pieczenia kiełbasy (dla 220 uczestników).
Jak zwykle niezawodni okazali się rodzice i pracownicy obsługi, którzy pomagali w pracach prze-
rastających możliwości naszych uczniów. Dzięki współpracy szkoły z OSP i KGW mogliśmy korys-
tować z dużej sali widowiskowej i wypożyczalni naszych godnie przyjąć tak wielką resz-
tę wygodno-
nych i zmęczonych rajdowiczów. Ogromny sagan pysznego „borówczanńskiego” zupa ledwie zaspokoili

nikie opłaty domagających się o repety funkcji, który zapewniali, że taki wielki potrofił ugotować tylko korporacyjne gospodynie. Ichno umiemia, adenomomowania i zabiegania byliśmy dumni ze sięsanych od opiekunów podległych i się użamnia ze sendemne atmosfery i dobro organizacje.

- зноення



Łódka, której rajdowego smarka rozwinęliśmy na kanałach, by upewnić tymczasem, że idziemy we właściwym kierunku - było to proste i wielkim opowiem.

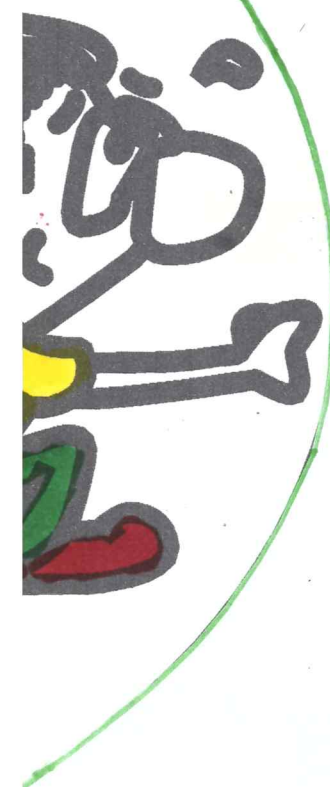
adzioga we małym kwaterze - było to proste i wielkie opole.



STR.8

VIII Rajd Szkół Podstawowych liczeń repre-
 Gminy Tyczeń odbył się 11 paź-
 dzienika 1997 r. Wzięło w nim udział
 199 uczniów reprezentujących w Białej (35)
 w Kielnarowie
 Po przy-
 Borówkach re-
 nadwątionych
 Kółem Terenowym PTTK Nr 32 z
 herbatę. Po k-
 dowicze zgro-
 boisku, odsłwi-
 rowymi p-rc
 zapłoneń-
 og
 kielbasy padał
 dowiczków do
 budynku, gd
 konkursy.
 W pierwszy
 turystyczne, I
 Podstawowa v
 Szkoła Podstaw
 miejsc- Szkoła
 wonkach. Pios
 stała się przebo-
 W drugim t
 kawsza relacją:
 equo) zajęły Sz
 Czerwonkach

ki serek potrafią ugotować i zabiegania byliśmy leśną atmosferą i dobrą



pewnie turystów, że plauzem.

STR. 8



Jesienne wędrowanie

VIII Rajd Szkół Podstawowych Gminy Tyczyn odbył się 11 października 1997 r. Wzięło w nim udział 199 uczniów reprezentujących wszystkie szkoły z terenu naszej Gminy, oraz 21 opiekunów.

Organizatorem rajdu była Szkoła Filialna w Borówkach, wspólnie z Kołem Terenowym PTTK Nr 32 z Rzeszowa.

Uczestnicy rajdu wędrowali trzema trasami, wychodzącymi z Hyżnego, Czerwonek i Matysówki. W czasie wędrowania rajdowicze zwiedzili: Izbę Pamięci poświęconą gen. W. Sikorskiemu w Szkole Podstawowej w Hyżnem oraz Sanktuarium Matki Bożej Hyżneńskiej, Sanktuarium Matki Bożej Boreckiej w Borku Starym, kościółek pod wezwaniem św. Marii Magdaleny w Maławie, Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Chmielniku, oczyszczalnię ścieków w Chmielniku.

Podczas rajdu turystom towarzyszyła niezła pogoda, świeciło słońce, złociła się jesień, więc nas troje były wesołe. Na rajdzie naj-

liczniej reprezentowana była Szkoła Podstawowa w Hermanowej (38 uczestników), Szkoła Podstawowa w Białej (35) i Szkoła Podstawowa w Kielnarowej (28).

Po przybyciu do szkoły w Borówkach rozdano, na pokrzepienie nadwątłych sił, gorący żurek oraz herbatę. Po krótkim odpoczynku rajdowicze zgromadzili się na szkolnym boisku, odświeżenie przybranych kolorowymi proporczykami, gdzie zapłonęło ognisko. Po upieczeniu kielbasy padający deszcz zmusił rajdowiczów do ucieczki pod dach budynku, gdzie odbyły się dwa konkursy.

W pierwszym konkursie, piosenki turystycznej, I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Białej, II miejsce - Szkoła Podstawowa w Borówkach, III miejsce - Szkoła Podstawowa w Czerwonek. Piosenka Szkoły z Białej stała się przebojem rajdu.

W drugim konkursie, na najciekawszą relację z trasy, I miejsce (ex equo) zajęły Szkoła Podstawowa w Czerwonek (relację składała

Gabrysia Warda) oraz Szkoła Podstawowa w Hermanowej (relacjonowała Sabina Prokop), II miejsce - Szkoła Podstawowa w Tyczynie (relacjonowała Monika Szczoczarz).

Wyróżnienie przyznano najmłodszemu uczestnikowi trasy, Janowi Ziarno ze Szkoły Filialnej w Borówkach.

Organizatorzy rajdu składają serdeczne podziękowania: Kustoszm Sanktuariów Maryjnych w Borku Starym, Hyżnem i Chmielniku za możliwość ich zwiedzenia oraz Urzędowi Gminy w Chmielniku za możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem oczyszczalni ścieków. Dziękujemy także Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Hyżnem za udostępnienie Izby Pamięci, a nauczycielce tej szkoły, mgr Zofii Krzoń, za interesujące opowiadanie o generale Władysławie Sikorskim.

Podczas rajdu opieczętowano rajdową pieczętką 60 nowych książeczek turystycznych, w których po raz pierwszy wpisano punkty zdobyte na trasach.

Cieszy fakt, że młodzi lubią aktywnie wypoczywać, podziwiać piękno regionu i poznawać ciekawe obiekty na trasach.

Do zobaczenia wiosną, na kolejnym rajdzie, którego organizatorem będzie Szkoła Podstawowa w Kielnarowej.

HALINA BOROWSKA
STEFAN PŁONKA

GŁOS TYCZYNA

Jesienne i wiosenne wędrowanie odbywało się w gminie Tyczyn regularnie i cieszyło się zawsze dużym powodzeniem i zainteresowaniem ze strony uczniów. Obchodzono nawet jubileusz X rajdu, którego gospodarzem była Szkoła Podstawowa w Borku Starym. Na ten rajd zostaliśmy zaproszeni już jako goście, ponieważ w 1998 roku szkoła w Borówkach znalazła się na terenie gminy Chmielnik, ale jako stali uczestnicy rajdów w byłej gminie zapraszaliśmy także na kolejne wędrowania. Ponieważ w gminie Chmielnik nie organizowano tego rodzaju działalności, na jednej z porad dyrektorów szkół zaproponowałam, że nasza szkoła będzie gospodarzem I rajdu gminnego. Moją propozycję poparł nasz pan Stefan Płonka znany ze swoich pasji propagowania turystyki.

ki pieszej i rowerowej. Dzięki jego zabiegom i staraniom pierwszy gminny rajd pieszy dla dzieci

19 maja 2001 roku
szkoła Filialna
z rajdu wzdrowali
Mimo niesprzyjającej
12h ugniów i 15 opie-
astroje turystów.

się z zachowaniem
Oczywiście było
 sukces (zyskałyśmy
bardziej niepotrzebną
tożsamość opierającą
tych po raz pierwszy
kursowych zmaganiach,
do gustu jego uczestni-
mając przy tym ciekawe
regionu.

którą nasza szkoła
dobrym "góry"

Trasa II Kozia Góra * Chmielnik * Borówki.
Łalawa * Wzgórze Marii Magdaleny *
Czas przejścia około 4 godziny.
Długość trasy około 14 km.
Przewodnik: pani Elżbieta Koniewicz

NASZA TRASA

ma!"

I RAJD PIESZY SZKOŁ PODSTAWOWYCH GMINY CHMIELNIK



uczestnicy trasy II przy kościele na wzniesieniu
Marii Magdaleny, przed wejściem do świątyni



Konkurs piosenki turystycznej - wyprzedziliśmy I miejsce



Przewodnicy PTTK od prawej: Łukasz Kucman,
Stefan Płonka i Antoni Fladara



Przewodnik Stefan Płonka wiosenną wianką
wita organizatorów H. Borowską i J. Kłosowskiego

rechnerisch ist es besser, das Dokument zu löschen, als es zu archivieren.

Deposytní na finanční záruku již problém - my? Kladno pokračování - maj. 1999



Leokadia Borowska i Ełżbieta Komieniewicz -
"specjalistki" od szkolnej turystyki regionalnej
podczas wakacji się nadrobiły lekcje
matyorka - maj - 1989 r.



Ваше письмо! подаете кандидатуру при условии
Рыбал'а аконизирующим и фидмановым 1998 г.



Викторини туркбои тоқ "амеабо" "ведомае",
се мавзеи корхона 2 помой до позарма,
прот фотографовани (Историка 1999)



Deserzory driven me prece
Nas. Kunst & dypthoman
1 mrd gungy thysyn 2 aokc



IV Royal
Gruising Charnick
May 2005

we tkwio ostatecznego w okresie
rozwoju gminnych chemików z a
oraz laboratoryjne. Grupa nie
jest ostatecznym roku szkolnym z

ta nasza szkoła, zawsze
jedowe gadziety, które



le zmęczyło "wędrowanie,
pomocy do pozowania
(Wiatysówka 1999)



konkursu przy ognisku
m w Kielmarowej 1998 r.

XVI Rajd Szkół Podstawowych Gminy Tyczyn



Deszczowy dzień nie przeszkodził w wędrowaniu.
Nasi turyści z dyplomami rajdowymi jesień 2002
I rajd gminy Tyczyn z zakończeniem w Borku Starym/

IV Rajd
Gminy Chmielnik
maj 2005



Na trasie ostatniego w dziejach naszej szkoły
rajdu gminy Chmielnik z zakończeniem
w Rabsztowie. Grupa nieliczna, bo ilość dzieci
w ostatnim roku szkolnym 2004/2005 to tylko 12.

Okolicz -
nościowy
dyplom, który
otrzymali
uczestnicy
VII Rajdu
Uczniów
Szkół
Podstawowych
Gminy
Tyczyn
z
zakoniem -
niem
w Kiel -
marowej
Czerwonych
Rafał Chmiel
był wtedy
uczniem
kl. II
naszej szkoły

Biała, Borek Stary, Borówki, Kielmarowa, Hermanowa
Kielmarowa-Czerwoni, Matysówka, Tyczyn

DYPLOM

Niniejszym zaświadcza się, że:

RAFAŁ CHMIEL



przeszedł trasę VII Rajdu
Uczniów Szkół Podstawowych
Gminy Tyczyn



Kielmarowa-Czerwoni 1997-05-31

III GMINNY RAJD TURYSTYCZNY
dla
Szkół Podstawowych Gminy Tyczyn
Tyczyn-20. V. 1995 r.



Pamiątkowe stemple tyczyńskich
rajdów pieszych

18. 10 2001. Nowa Wieś, Tarnawka, Zabratówka, Błędowa Tyczyńska.

Wieś Borówki w gminie Chmielnik z racji pięknego położenia wśród wzniesień Pogórza Dynowskiego, w cichej, otoczonej lasami okolicy przyciąga turystów preferujących pieszę wędrówki. Urozmaicony krajobraz, pociełe wąwozami zalesione wzgórza, piękne, dalekie widoki są niewątpliwie atutem tej miejscowości.

O zaletach turystyki pieszej powiedziano już wiele. Najistotniejszą zaletą jest jej zbawienny wpływ na zdrowie. Poznawanie swojej najbliższej okolicy na własnych nogach i przejście kilkunastu kilometrów to także duża satysfakcja dla przyzwyczajonego do „wożenia się” człowieka XXI wieku.

Zaczęło się od organizacji VIII Rajdu Szkół Podstawowych Gmin Tworzonej i...

był przegadany najgłośniejszym i europejskim "cichociemnym" na 2 organizacje kapieł w Sennie. Wyższymi takimi są: w Niemczech, Anglii, Szkocji.

Autorką tego

rysunku jest

Ania Bembenek.

Chronikę klasową

przewodzą

namówię

pod kierunkiem

swojej wychowawczyni

pani Elżbiety

Koniewickiej

na Tyczyńska.

niej i szybciej można
wych wypadów - zawsze
ie. Tak więc często wyjeżdżamy
lub do Tarnawki

ze środowiska społecznego

zostawiliśmy nową
ednim rodziale, pomini-
tanie największą atrakcją
visue kąpiel w Sanie.

onkach, Przyłasku, Zabrze-
wypadu wiosną 2000 r.

towni i Biedowej Tyczyńskiej. Zawiały się przyjaźnie, była okazja do wymiany doświadczeń,

su-

kar-

ty-

nie

Dużo turystyki w małej szkole

Wieś Borówki w gminie Chmielnik z racji pięknego położenia wśród wznieść Pogórza Dynowskiego, w cichej, otoczonej lasami okolicy przyciąga turystów preferujących piesze wędrówki. Urozmaicony krajobraz, pocięte wąwozami zalesione wzgórza, piękne, dalekie widoki są niewątpliwie atutem tej miejscowości.

O zaletach turystyki pieszej powiedziano już wiele. Najistotniejszą zaletą jest jej zbawienny wpływ na zdrowie. Poznawanie swojej najbliższej okolicy na własnych nogach i przejście kilkunastu kilometrów to także duża satysfakcja dla przyzwyczajonego do „wożenia się” człowieka XXI wieku.

Szkoła Filialna w Borówkach była miejscem wielu turystycznych imprez. Zaczęło się od organizacji VIII Rajdu Szkół Podstawowych Gminy Tyczyn., którego byliśmy gospodarzami. Gościliśmy wtedy dwustu trzydziestu amatorów pieszego wędrowania. Był to nasz pierwszy sprawdzian bazowo-organizacyjny. Wypadł nadspodziewanie dobrze. Prowadzący na trasach tego rajdu przewodnicy PTTK, po stwierdzeniu, że baza i otoczenie szkoły stwarzają warunki pozwalające na organizację imprez turystycznych o zasięgu szerszym niż lokalny „dośłownie” zasypali nas propozycjami.

Wielokrotnie płonęło rajdowe ognisko na szkolnym zielonym boisku, a duża sala widowiskowa i zbudowany niedawno zadaszony „grzybek” były widownią konkursów i popisów wokalnych młodszych i starszych turystów.

Tak oto w chronologicznej kolejności przedstawia się kalendarz imprez turystycznych, których byliśmy uczestnikami i gospodarzami:

Grudzień 1996 - mikołajkowy marsz na orientację PTTK Rzeszów
Październik 1997 - VIII Rajd Szkół Podstawowych Gminy Tyczyn
Maj 2000 - I Rajd Powiatowy Młodzieży Szkół Średnich
Październik 2000 - „Jesienny Złot Młodzieży PTSM - Borówki 2000”
Październik 2000 - „Jesienny marsz na Orientację” PTTK Rzeszów
Listopad 2000 - „andrzejki I”, spotkanie przewodników PTTK
Maj 2001 - I Gminny Rajd Piesz Szkół Gminy Chmielnik
Listopad 2001 - „andrzejki II” spotkanie przewodników PTTK
I o/8 i 9 czerwca b.r. XXXIX Rajd „Noc na Pogórze - Borówki 2002”

Możliwość przyjęcia tak dużej liczby turystów w tak małej szkole stwarzają specyficzne warunki lokalizacji. Szkoła mieści się w budynku wielofunkcyjnym, gdzie oprócz szkoły, jak na porządną wieś przystało, mają swoją siedzibę OSP, KGW i dobrze zaopatrzony sklep.

Możemy więc korzystać z pomieszczeń strażaków i kuchni z wypożyczalnią naczyń. Dorobiliśmy się nawet swojego firmowego dania, na podstawie opinii smakoszy. Jest to typowy wiejski barszcz „po borówczańsku”. Przepisu nie zdradzamy, ale nasi stali bywalcy twierdzą, że wyjątkowo koduje się w kubkach smakowych.

Nad rzeką Mleczką, podczas noworocznego wypadu wiosną 2000 r.

Ciekawe okazy roślin wodnych w stawach świdleńskich i Zabratowie.

tożsamość i Bigdony Tygrysy
na misyngiła serdecności
nie pytaam tu konie
dym roku szkolnym dwa
dawało się, że ugradał
dobrać, a drugi
z tych wypow była ogon
wymi zwierzętam, a de
jecha tu podknie, że
radownyali się odpow
do konale radzi sobie
nad pojadem.



Nad rzeką Mleczką, podca
wypada wiosna 2001

Nie ukrywamy, że powyższe imprezy przynoszą niewielki, ale jakże znaczący w naszym skromnym budżecie dochód. Pomaga to szkole wybrnąć z typowych w oświacie tarapatów finansowych.

Szkoła była także w czasie dwu sezonów 98/99 bazą **Wycieczkowej Akademii Ekologicznej**, której uczestnicy posilali się u nas, uczyli i odpoczywali.

Obecnie ten program realizuje **Związek Komunalny „Wisłok”**. Nasza szkoła jest ostatnim etapem biwakowym na trasie edukacyjnej **nr I Rzeszów-Chmielnik-Borówki**.

tużobka tego

Z imprez o mniejszym wymiarze, należy wymienić te najbardziej przez naszych uczniów lubiane, piesze i rowerowe wędrowki dzieci z zaprzyjaźnionych szkół do nas i nasze do nich, kończące się ogniskiem, konkursami, wspólną zabawą i oczywiście śpiewaniem.

Naszymi stałymi bywalcami są przede wszystkim uczniowie szkół: **SP nr 3 w Chmielniku, Hermanowej, Borku Starym i Borku Nowym -Przylasku**.

W marcu br. na pierwszym wiosennym dwudniowym biwaku gościli u nas **harcerze średnich szkół w Rzeszowie**, którzy zapowiedzieli się na wakacyjne biwakowanie na szkolnym boisku.

Podobało się także u nas uczestnikom wycieczek zorganizowanych przez **Sekcję Emerytów i Rencistów ZNP w Tyczynie** /wrzesień 2000, czerwiec 2001/

A co organizujemy w tym aspekcie sami dla siebie? Tradycją szkoły są już od dawna wspólne z rodzicami wycieczki krajoznawcze, na których organizację zbieramy środki podczas obsługi imprez turystycznych i podczas przejścia orszaku kolędników przez wieś. Bywa, że czasem udaje się nam wyjechać gdzieś dalej nawet dwa razy w ciągu roku szkolnego.

Oczywiście uczniowie szkoły o takim turystycznym zacięciu biorą udział we wszystkich organizowanych w najbliższym środowisku rajdach, na które zaprasza nas jeszcze stale gmina Tyczyn, ze względu na byłą przynależność, za co bardzo dziękujemy.

Może uda się organizacja rajdu dla nauczycieli, którzy nie podjęli wyzwania organizatorów tej wiosny. Chętnie podejmiemy się organizacji zakończenia rajdu w Borówkach, ale musi się najpierw rozpocząć...

Nasze turystyczne kontakty pozwalają nam na integrację z bliższym i dalszym środowiskiem. Jest to jednocześnie znakomita forma spędzania wolnego czasu pozwalająca dzieciom odkrywać nie zawsze zauważane piękno swojej małej i dużej Ojczyzny.

Zapraszamy zatem do naszej szkoły, wędrujcie do nas niebieskim szlakiem!

Z turystycznym pozdrowieniem

Halina Borowska

był przegad najdłuższym w Europie tunelem, ciemnym
kryształowym takim jest noremu do dopływającym szkół: w Czerwonej, Ryglanek, Koba

z powodu
braku zdjeć
z wypow
nawiermym
komunikatam
misyngiła
z komunik
klasyng
w II i III
r. szkolny
2001/2002
18.1
Raj
pneumie
głowi n
dżalim
lub za
pogro
Kla
i da
męwa

Autorka tego

tonki i Biedowej Tyutyńskiej. Związowały się przyjaźnie, była okazja do wymiany doświadczeń, wspólnego śpiewania i zabaw przy ognisku. Nie sposób tu nie wyrazić uznania i wdzięczności za miłą serdecność i staropolską gościnność z jaką nas tam przyjmowano.

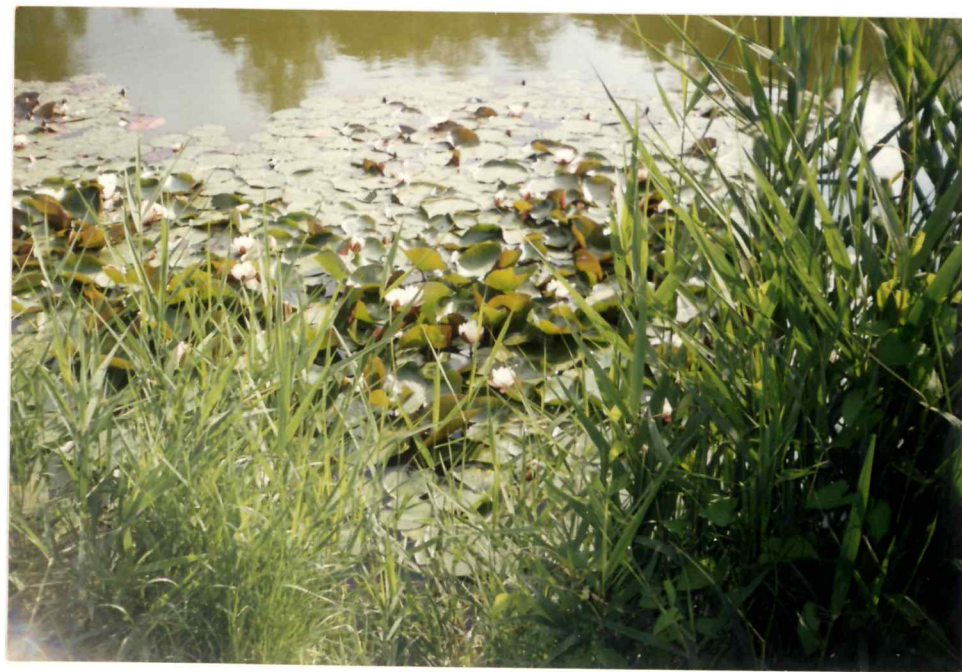
Nie przytaczam tu konkretnych faktów z datami naszych wyjazdów, było ich prawie w każdym roku szkolnym dwa – wiosną i jesienią, kiedy tylko sprzyjała pogoda.

Widano się, że wyjeżdżaliśmy nawet w czasie wakacji, raz żeby wykąpać się w stawach w Zabratowie, a drugi raz do Obsarów Kielanowskich zobaczyć hodowlę stusi – radość z tych wypraw była ogromna obustronnie – dla dzieci wymarzona kąpiel i kontakt z egzotycznymi zwierzętami, a dla mnie, że spełnienia dzieciom takim kosztem takiej frajdy.

Trzeba tu podkreślić, że w czasie wyjazdów rowerysty przestrzegali przepisów ruchu rowerowego, zachowywali się odpowiedzialnie i wbrew obawom niektórych nadopieczniających rodziców doskonale radzili sobie z górkami i stromymi zjazdami wykorzystując dobrą kondycję i panowanie nad pojazdem.



Nad rzeką Mleczką, podczas rowerowego wypadu wiosną 2000 r.



Ciekawa okazy roślin wodnych w stawach siódlących w Zabratowie.

Nie ukrywamy, że powyższe imprezy przyniosła niewielki, ale także znaczący w naszym skromnym budżecie dochód. Pomaga to szkole wybrać z typowych w oświacie tarapatów finansowych. Szkoła była także w czasie dwu sezonów 98/99 bazą Wycieczkowej Akademii Ekologicznej, której uczestnicy posilali się u nas, uczyli i odpoczywali. Obecnie ten program realizuje Związek Komunalny „Wisłok”. Nasza szkoła jest ostatnim etapem biwakowym na trasie edukacyjnej nr 1 Rzeszów-Chmielnik-Borówki.

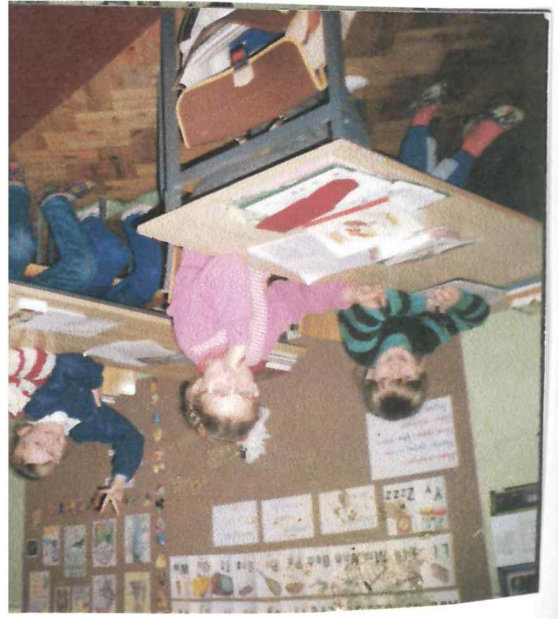
Z imprez o mniejszym wymiarze, należy wymienić te najbardziej przez naszych uczniów lubiane, piosenki i rowerowe wędrówki dzieci z zaprzyjaźnionych szkół do nas i nasze do nich, kończące się ogniskiem,

Przylasku, Zabratowa,

życie każdej szkoły, nawet tak małej jak nasza w Bondarkach, toczy się w ustalonym
 kalendarzem szkolnych imprez i uroczystości rytmicznie. Życie sama codzienność to dni, w których
 przede wszystkim naszym się i wypełnianiu szeregu umiarkowanych i naukowych obowiązków. Wychodzi
 stonowa dni, w których obchodzą uroczystości narodowe i szkolne, oraz te najbardziej przez
 uczniów lubiane dni imprez rozrywkowych - rekreacyjnych.

Tak więc zgodnie z szkolnym kalendarzem, pierwsza uroczystość to rozpoczęcie nowego roku szkol-
 nego, która od momentu porzucenia kościoła w Bondarkach rozpoczęła się wspólną modlitwą
 (przedtem umiarkowane wina z nadejściem i naukowemu wychodzą do kościoła parafialnego w Borku
 starym, by uczestniczyć tam w mszy świętej inauguracyjnej rozpoczynającej się rok nauki).
 Kolejna uroczystość odbywała się w pięknie udekorowanej na porzeczne dzień szkoły.

Tam sprowadziliśmy kolumny parafialne, umiarkowane wychodzą w krótkiej sesji antyetycznej, rezygnacji
 uroczystości i sprowadzając piosenki, potem było przemówienie kierownika szkoły, informację
 o szkolnym nadzorcze sągi i innych sprawach związanych z funkcjonowaniem szkoły.
 Spędzając się po rekreacyjnej przerwie z uroczystym, miło było patrzeć na opalone, wypoczęte
 i nadejście umiarkowane bucie naszych umiarkowanych, którzy jak to zwykle bywa na
 porażku roku gorliwie i z zapalem wycinali prasę w szkole. Wskazywali nauczyciele te
 potrzebne prozaimy nie szkolny, innym sągił miły ten pęd do nauki, ale także jest
 szkolna rzeczywistość. Pierwsze dni i tygodnie miły sągił w pogodnym, spokojnym
 i stonowanym nadejściu, a naszym uczniom nie opuszczał obawy humoru, co



Zdjęcie na rożnowymu fotograf

Pierwsze dni roku szkolnego 19
 od lewej: Aneta Ciura, Urszula
 Bembenek, Jabela Bala, Józef
 Bożdziewicz. Był już i
 wali na imprezę "Świąta",
 która przyniosła - mioda i
 uprząży na terenie i
 i ogólnie nie smolewaty
 obawy udało się grabobor
 kolonnych listu do deko
 nu ogólnie nade i le
 i pomysłowości, by zostać
 rozprawy i rekreacji były
 nowymi. Tak było 30 por

Gości

y się ustalonym
iennosc to dni, w których
elkie obowiązki. Wyjątek
te najbardziej przez

sie nowego roku szkol-
smy wspólna modlitwa
na parafialnego w Borku
się rok nauki).

z dzieci szkole.
sai artystycznej rezytując
schoy, informację
kijonowaniem schoy.
ia opalone, wypoczęte
to zwykle bywa na
który zachowywali te
nauki, ale taka jest
pogodnym, spokojnym
łobry humor, co

widac na zrobionych fotografiach zrobionych w czasie lekcji w klasach i uczniach.



Pierwsze dni roku szkolnego 1992/1993 w kl. II
od lewej Aneta Ciura, Urszula Kłusiewicz, Iwona
Bemberek, Izabela Bata, Józef Bemberek i Mariusz Kłuk.



Klasa III 1992/1993 od prawej: Paweł Mokrzycki,
Iwona Kłapka, Małgorzata Dzikiel, Mirek Grys
i Andrzej Lutał

Październik był już miesiącem kiedy wdrożeni do nauki i obowiązków uczniowie odwraca-
wali na imprezę „święta pierzonego ziemniaka”. Sygnałem do realizacji tego przedsięwzięcia
była pragnienie - widok z okien szkoły lasu w pięknych barwach jesieni zachęcał i kusił do
wyprawy na jesienną wycieczkę z grzybobraniami i pieczeniem ziemniaków. Nigdy ziemniaki
z ogniska nie smakowały tak, jak te na szkolnej wycieczce - a jaka radość była, jeżeli przy
okazji udało się grzybobranie! Wracaliśmy z tych wypraw umorusami, z bukietami pięknych
kolorowych liści do dekoracji klas, pamiętając o zachowaniu ostrożności i dokładnym waga-
niu ogniska wodą z leśnego strumyka. Mieliliśmy swoje ulubione miejsca na te imprezy
i pamiętaliśmy, by zostawić je bez najmniejszego śmiecia. Często takie wycieczki oprócz
wzruszeń i rekreacji były także lekcją wychowania i szacunku dla osób starszych i scho-
nowanych. Tak było 30 października 2000 r., kiedy w piękny jesienny dzień wybraliśmy się z

cały szkoła i księżem katechetą Piotrem Bobińskim w pobliżu domu Jana Berana, ponad
drzewiskami lat mającego prawie niewidomego Stanisława. Tam przy okazji polewa ogniska i pie-
czenia kiełbas, abieraliśmy sobie garznie, które amunicjiśmy panu Beranowi pod dom. Dwie małe
okazy do zrobienia dobrego węgla, zokazy okatni w Beranów dom kity strzech z jego
wstępnym i uposażeniem. Zrobiło to na nich duże wrażenie. Zostawiliśmy, że jeszcze przydać pomo-
cą. Stawiliśmy i będą pamiętać o nim przy okazji świąt Bożego Narodzenia i Dnia Bojownika.
Stora dotrzymamy skądąś między panu Beranowi i przykrym świątecznym strokiem i zycie-
niem, co odnotowaliśmy w swojej kłopotliwej kronice.



Szkolne ognisko 30 X. 2000 r. Na pierwszym planie
pani Helena Sitarz (pełniąca funkcję "ogniskową"),
i pani Helena Bonowska przygotowująca kiełbasę
do pieczenia. W tle jesiennej scenie dwóch zbiera-
jących garznie na ognisko.



Zbieranie garznie dla pana Berana. Wokół
dziecko na młocę sroka mokrąca przęta-
wa i szkiełki garznie. Robią to nawet małe-
dzie (na drugim planie gabryśka
Bemberek i szymek Janda). Na pierwszym planie
Jagna, z żurkiem, z żurkiem z żurkiem z żurkiem.



Jacek przed domem Jana Ber-
garek przyniesione z lasu.
Ola na dole reszki ston-
gach i opiera im
zwiazana z piernikami
skubonnie z asygi panu
prezentują przy tej okazji
kronie i przęciem. W pro-
chogolnikach, który wsi-
nie dla nich przygotowany
i obecności wszystkich w
na umiarkowanym poziomie
umotywowali pierwszaki otępy
można się dowiedzieć na po-
st doświadczeń i innych rzeczy.

z Barana, ponad
 paleniska ogniska i pie-
 od dom. Dzieci miały
 w kątach strzechę i jego
 jeszcze przyjdzie pomóc
 ma i Dnie Dziadka.
 nym strókiem i życze-



a pana Barana. Kłóde
 rości możliwości przygoto-
 . Robiły to nawet mal-
 drugim planie gabyneta
 Janda). Na pierwszym planie
 = klip z kl. III



Dzieci przed domem Jana Barana. Pod ścianą wiązki
 gałęzi przyniesione z lasu. Spod ziemi i papry wi-
 daci na dachu resztki słomianego pokrycia.



Pan Jan Baran w drzwiach swego domu
 podczas spotkania z nauczycielami i dziećmi

Październik oprócz imprez rozrywkowych był również miesiącem uroczystości szkolnej wojnej
 zwiastującej dla pierwszaków. Co roku uczniowie kl. I składają w murach naszej szkoły uroczyste
 ślubowanie i zostają pasowani na uczniów. Dzieci długo przygotowują się do tego doniosłego aktu.
 Prezentują przy tej okazji program artystyczny z akcentami patriotycznymi, przeważnie z wielką
 treścią i pnieżciem. W grono szkolnych koleżanek i kolegów pierwszaki są wprowadzane przez
 długoklasiistów, którzy wraz z nimi wykonują upominki wykonane także specjal-
 nie dla nich przygotowany program z wierszami i piosenkami.

W obecności wszystkich uczniów i nauczycieli oraz rodziców odbywa się akt ślubowania i pasowanie
 na uczniów wielkim czerwonym ołówkiem przybranym w biało-czerwony wstążkę. Na zakończenie tej
 uroczystości pierwszaki otrzymują prezenty ufundowane przez rodziców i wraz z całą szkolną społecz-
 nością są zapraszane na poczęstunek przygotowany jak zwykle przez troskliwych rodziców.
 W dalszej treści niniejszej kroniki prezentowane będą zdjęcia z wyżej opisywanej uroczystości.

Jedno z rozprasz. na uwypfok. porównania

ZAPROSZENIE



Керемиска сакон Халима, Боровска пасује на нивоу
своје упоредивости - од величине: Металиа Куз,
гвоздениа, алати чмуд и Кривостол Сена.



Rot skolek 1998/1999 - podział na czystość pasowat
na ujemnie karolina gładka, karolina kochanowska
i karolina Filipa (czystość dyplomatów).



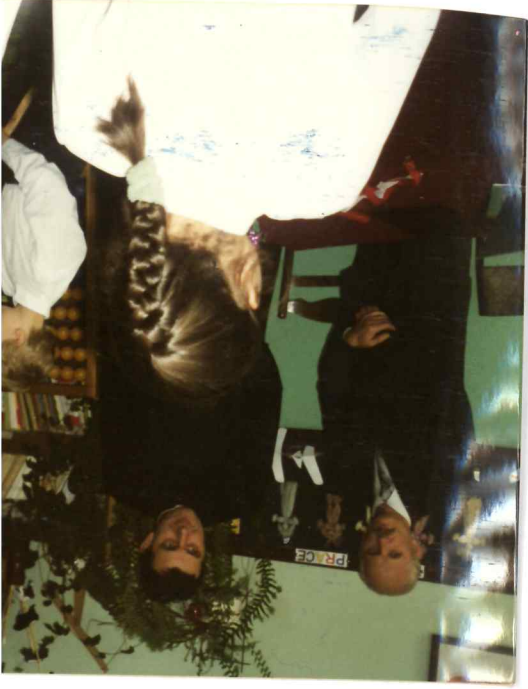
Rok szkolny 1996/1997 - pierwszoklasie poddas
prezentacji programu artystycznego i wykonan-
szenia skłama Bonowicz

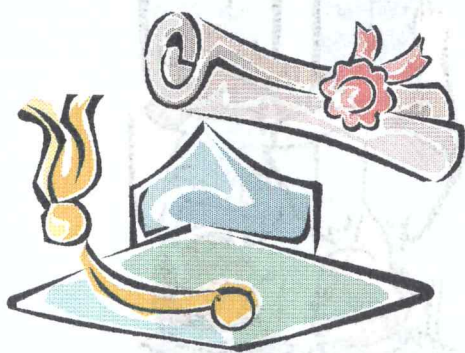


Preordmínacia Rady Rodičov,
vzťah upomínki kresťanske
rodzín pri prvotnej skúške
počasť.



Характеристику гостя - по обличью
химическую, ктотый деланый а
Котелка и другой чашесть па
мисаков. Иже чаша умен бл.





Służbę uroczystą ...

Mamy zaszczyt zaprosić

W.P mgr Halinę Borowską

*na uroczystość pasowania na ucznia,
która odbędzie się 23.10.2002r
o godz. 11⁰⁰ w Szkole Filialnej
w Borówkach.*

Uczniowie klasy I wraz z wychowawczynią i rodzicami.

Jedno z zaproszeń na uroczystość pasowania



*Kierowniczka szkoły Halina Borowska pasuje na uczniów
swoich wychowanków - od lewej uczniowie: Natalia Kuź,
Janowski Kamil i Krzysztof Szura.*



*Rok szkolny 1996/1997 - pierwszoklasistów po
prezentacji programu antyalkoholowego z udziałem
uczniów Haliny Borowskiej*



*Rok szkolny 1998/1999 - podczas uroczystości
miała miejsce kanonizacja gimnazjum, Halina Kuź,
i Anna Filip otrzymała pamiątkowe dyplomy.*



997 - pierwszoklasiści podczas artystycznego z wychowawcą wowską



Inicjatywa Rady Rodziców pani Małgorzata Grynolys wręca upominki książkowe ufundowane przez rodziców pierwszoklasistkom podczas uroczystości pasowania.



Rok szkolny 2000/2001 - starsi koledzy z kl. II i III podczas prezentacji inscenizacji przygotowanej dla swoich młodszych kolegów na uroczystość pasowania



99 - podczas uroczystości pasowania Grynolys, Paulina Majchrowska, pamiątkowe dyplomy.



Zaproszeni goście - pan dyrektor Szkoły Podst. Nr 3 w Chmielniku, który dokonał aktu pasowania i ksiądz katecheta Andrzej Majewski podczas ślubowania pierwszaków. Flagę trzyma uczeń kl. I Paweł Ciura



Ślubują uczniowie klasy I - od lewej Paweł Ciura, Paulina Kusz i Rafał Ossoliński - Rok szkolny 2000/2001

Rozdziałem było zawsze w kalendarzu szkolnych wykładów, miarą atrakcyjnym, bo opierał się na wykładach, impresji i urozmaiciłości, oddziaływał się także na poddy, piase i nowelę

Wystopem rozpoczynającym od odniesienia mentarza w Bonifrat, gdzie w dniu Rodzinnym modlił się za zmarłych i uroczystym się zasał kulturalnego zainicjowania. Bonifrat mentarza w Bonifrat istnieć od niedawna nie było, choć do zapiekania się opuszczonymi gróbnymi.

Już okazy, była odniedzin mentarza odpowiedzialny, my zainicjowanych miedziarstwa, wsi, między innymi Jadwiga, Jęka i Henryka Filipa, dwóch którym powstał budynki nauczycielski, gdzie w godzinach rozmów możemy usłyszeć i pracować.

Oskarżono się, że przydaty się upomniadac, przymentarne wyspyśko smieci, które ludnie urzodaki w przygotowaniu do mentarza lecie. Spratałismy już to wypisisko obywatnie, ale nasze myślenie nie adaty się na nie, ludnie uogole wyspyśko smieci do leci, a nie strządy to dobre o ich kulturze i obywateli o cyfry naturalnego śniego- wstępa (regulowane spratałismy, tem przykrości i przykrości przy okazy okazy, spratałismy, śniego, ze wzmianki).



(mentarza w Bonifrat obok Kosciola. Kierunek jest kierunek grobowi, ale czas ewolucji ewolucji...

Bandzo uroczyste obchodziliśmy w szkole kolejne rocznice odzyskania niepodległości. W scenie i potno- byśmy dokonali oddawania się całej antyetyce, a później "długo spieraliśmy się, a później legionowe, a których najbardziej ulubione przez uczniów, "Jedne na kwarantannie" i "Foska zielona" spieraliśmy się tyżko przy okazji obchodów święta niepodległości. Nie mogliśmy mieć kulturalnego, dwóch chęć i intencji, nie umiemy już nawet odczytać Polaka jest to święto (obchodami powstania tego święta stawali się przybliżać naszym uczniom na miarę ich możliwości intelektualnych).

Amerykańska impreza to z niecierpliwością oczekiwana okazja do zabawy, ale również sprawa oświatowa, samodzielnego umiaru, który pomagał przy przygotowaniu soli i powstanku. Były koncertsy i wielkie uroczystości, które według zapewnienia innych, zawsze się spełniały, pod warunkiem, że głęboko się w nie wierzy. Nie obyło się bez jasnej i bez najmniejszego wątpliwości —

Lania wstępu przez klasę - od rami i fantazy, co doskonale



Andrzejowska dekoracja



Jakie widoki kawałkami się zna wokalnym - myś. kl. I i II "pa

Socjale gładnia to kolegi, którego przysię było, któryśś śródgrze lub p zabawy uroczystej, dwóch

wymachowania i materializacji

ndao atrakcyjnym, bo
zdy przesze i rowerowe

gdzie w Dniu Zadusznym
wania. Poniewaz cmentarz
sie opuszczonymi grobami.
n cmentarna wspominalis
ow wsi, miedzy innymi
ka Filipa, dzięki którym
szkoły, gdzie w godzinach
sie i pracowac.

by sie uporzadkowac
smieci, które ludzie
z do cmentarna lesie.
pisko dlukrotnie, ale
sie na nie, ludzie uagle
- a nie wiadzy to dobrze
o czystosc naturalnego srod-
owiska przyrodniczego i przyrodniczego
z siewiat (z wrazeniu)

odleglosci. W scenarii patnio-
my pieśni legionowe, z których
dona" spiewalismy nie tylko
nego, dzieci chyba intuicyj-
osci powstania tego swiata
kowych)

zabawy, ale rowniez spraw-
powstunku. Byly konkur-
sze sie spedniaja, pod wa-
wazniejszej wrozby -

lania wosku przez kluc - odczytywanie rylanych z wosku prognoz losowych wymagalo uniesmiennia wyb-
raniu i fantazji, co doskonale sie naszym dzieciom udawalo. Zabawa byla zawsze bardzo udana!



Andrzejkowa dekoracja z magicznymi symbolami



Jak widac bawiono sie znakomicie z tak dobrym
wokalnym - rzech. kl. I i II "pania Halina Sitarska

ANDRZEJKI
2002

Grany-
wany
wosku
lania
w ma-
nie stac
niech
sie
stanie!



Dzieci podczas wrozby z talerzykami ze
swa wychowawczynia Elzbieta Koniewicz
(specjalistka od wroz i konkursow)

Pocatek grudnia to kolejna okazja do radosnego oczekiwania pojawienia sie w szkole sw. Mikołaja, którego przyjscie bylo entuzjastycznie witane przez dzieci. Prezenty byly raczej symboliczne, zazwyczaj srodki lub przybory szkolne, bo to bylo pierwsze spotkanie. Na drugim, podczas zabawy choinkowej dzieci byly zawsze szczerze obdarowane, ale cieszyly sie jednakowo, bez wyrachowania i materializmu, jak to tylko dzieci potrafia...



Rani uczniowie w toruńskiej mieście gości
 św. Mikołaja i swoich przyrodników
 Elżbiety Komiercia i Małgorzaty Sitarz



Drugie spotkanie z św. Mikołajem odbywało się
 również na zabawie choinkowej i karmakale

Kolejnym ważnym wydarzeniem w życiu szkoły było spotkanie opłatkowe czy inaczej szkolna wigilia. W naszej szkole tę uroczystość przygotowywała pani Elżbieta Komiercia wraz z uczniami kl. II i III. W ostatnim dniu nauki przed pierwszą świąteczną impreznością szkolną orał zaproszeni goście, a w piśmie nakłaniany bliżej spotkali się by uczestniczyć w tej uroczystości. Przygotowania do spotkania poprzedziły zajęcia maturalne o wigiliach i bożonarodzeniowych zajęciach. Uczniowie wykonali własnoręcznie ozdoby choinkowe, dekoracje świąteczne klasy, ubrały choinkę i napisali zaproszenia. Przygotowali także inscenizację "Jury wspólny". Scenariusz relacji z tego spotkania, pani Elżbieta Komiercia, przygotowała by podkreślić nie sposób nie wspomnieć o konkursie na najpiękniejszą świąteczną stróbkę, w którym brała udział większość naszych uczniów. Konkurs ten rozstrzygnięty był właśnie na opłatkowym spotkaniu, a zaproszeni goście z podziwem i radością wiodli na efektowny pokaz naszych młodych dekoratorów, którzy się ich pomysłów wykonała.

22.12.2000 roku był dniem szóstki świątecznej, którymi mieli o klasę i przygotowali duży stół z zaszytymi jemiolą i ozdobami. Na stole przygotowany zgodnie z tradycją: wigilijna, jedno puste nakrycie dla Ogoznie, jedenastej przybyły do Anna Janda, Małgorzata Gryś, Małgorzata Gryś. Po powitaniu przedstawiliśmy przy uczniowie śpiewali kolędy i grali je perkusyjnymi. Po części artystycznej świątecznej życzenia łamiąc się opłatkami razem zjeść skromny poczęstunek i uroczystości śpiewaliśmy wspólnie starzych zwyczajach i dawnych wigilijnych opowiadały nam nasze panie senior spotkania podziękowała wszystkim naszym zaproszonym panie stróbkami swą klasą wybraliśmy się do pana Jana, drobne świąteczne upominki. Pan J. Opiekują się nim panie z opieki spotkali Pana Bazanowi zrobiliśmy miłą niespodziankę, pośpiewaliśmy kolędy i życzenia, pośpiewaliśmy do szkoły. Po czym wróciliśmy do szkoły. Dla nas wszystkich ten dzień na długo. Dowodem na to są trzy zdjęcia i listy uczniów.

SZKOŁA
 SZKOŁA I

Ispraważenie z obywatelami

Sprawozdanie ze szkolnego spotkania opłatkowego.

22.12. 2000 roku był dniem szczególnym. Od samego rana uczniowie wykonywali stroiki świąteczne, którymi mieli obdarować zaproszonych gości. Następnie uprzątnęli klasę i przygotowali duży stół z zsuniętych ławek, przykryli białym obrusem, odświeżenie przybrali jemiółą i ozdobami. Na stole przygotowaliśmy skromny poczęstunek. Stół był przygotowany zgodnie z tradycją: biały obrus, pod obrusem sianko, opłatek, świeca wigilijna, jedno puste nakrycie dla niespodziewanego gościa.

O godzinie jedenastej przybyły do nas zaproszone panie: Karolina Pękala, Genowefa Grys, Anna Janda, Małgorzata Grys, Małgorzata Janda oraz uczniowie klasy pierwszej i zerowej wraz z gronem pedagogicznym i personelem szkoły.

Po powitaniu przedstawiliśmy przygotowaną na tę okoliczność inscenizację, następnie uczniowie śpiewali kolędy i grali je na fletach przy akompaniamencie instrumentów perkusyjnych. Po części artystycznej wspólnie ze wszystkimi złożyliśmy sobie świąteczne życzenia łamiąc się opłatkiem. Później zasiedliśmy do wspólnego stołu aby razem zjeść skromny poczęstunek przygotowany przez rodziców i dzieci. W dalszej części uroczystości śpiewaliśmy wspólnie stare i znane kolędy oraz słuchaliśmy wspomnień o starych zwyczajach i dawnych wigiliach (w czasie wojny i po wojnie), o których opowiadały nam nasze panie seniorki pamiętające dawne czasy. Na koniec naszego spotkania podziękowałam wszystkim za mile spędzony czas, a uczniowie obdarowali nasze zaproszone panie stroikami świątecznymi. Po uporządkowaniu klasy wszyscy z całą klasą wybraliśmy się do pana Jana Bazana złożyć mu życzenia świąteczne i zanieść drobne świąteczne upominki. Pan J. Bazan nie mógł przybyć do szkoły na spotkanie ponieważ, jest niewidomy i bardzo chory, więc zimą raczej nie wychodzi z domu. Opiekują się nim panie z opieki społecznej, sąsiedzi i w miarę możliwości nasi uczniowie. Panu Bazanowi zrobiliśmy miłą niespodziankę swoim przybyciem. Złożyliśmy mu życzenia, pośpiewaliśmy kolędy i przedstawiliśmy skróconą wersję naszej inscenizacji. Po czym wróciliśmy do szkoły.

Dla nas wszystkich ten dzień był niezapomnianym przeżyciem i takim pozostanie na długo. Dowodem na to są łzy wzruszenia starszych samotnych osób i radosny uśmiech moich uczniów.

SZKOŁA PODSTAWOWA Nr 3
w Chmieiniku
SZKOŁA FILIALNA w Borówkach
tel. 22-98-125

KIEROWNIK SZKOŁY FILIALNEJ
Halina Borowska
mgr Halina Borowska

Sprawozdanie z dokumentacji pami. Główny Komitet



Inszenizacja „Pry wspólnej wieczerzy”



Kolędy grają: P. Kusz, J. Filipo i A. Bembenek



Wskazywaniem odbywało się
„inkonw” w karmawale

czy inna szkolna
Komitet woz
na społeczność szkolną
by uczestniczyć w tej
gigilijnych i bożonarodze-
we, dekorację świąteczną
mizacji „Pry wspólnej
przytaczam by podkreślić
i tradycji.
ik, w którym brali
na opłatkowym spotka-
li na efekty pracy
wykonania.



A group of children, likely a choir or a religious group, are dressed in white robes and hats. They are holding books and appear to be participating in a ceremony or performance. The image is oriented horizontally on the page.

Styżeni' miało w sobie brykowanie, dawało się bowiem w tym mieniącym baroko miło. Łabawa chciła wywagać najcięższą pracę. Bywało, że barwio się na mięt, nawet ponad 100 godzin!



A photograph of a Christmas tree decorated with lights and ornaments, standing next to a fireplace mantel decorated with a white lace cloth and a large red bow. A map of the United States is visible on the right side of the mantel.



ratkiem społeczności szkolnej



igiliu w roku 1989. Na
ilip, Pauline Majchrowska,
orka i Karoline Grynys

u bardzo wiele.

z nawet ponad 100 dziećmi,

mieliśmy bowiem tak dużo zainteresowanych udziałem w tej imprezie, że czasem wydawało się nam, że
przerasta to nasze możliwości. Na zabawę przygotowaliśmy występy szkolnego teatryku, spotkanie ze świętym
Mikołajem, konkursy i wspólne tańce. Dzieci ze smakiem zjadają przygotowany przez rodziców poczęstunek
i cieszą się z otrzymanych od Mikołaja prezentów. Rodzice byli nam wielką pomocą w organizacji tych imprez.



św. Mikołaj rozdaje prezenty na pierwszej zabawie
chorinkowej w styczniu 1977 r.



Karnawał 2000 r. Mikołaj w roli „starego niedźwiedzia”



Rodzice i dzieci z zainteresowaniem oglądają
występy małych aktorów w pierwszej szkolnej
inscenizacji „U królowej Zimy” przygotowanej
przez Halinę Borowską nauczycielkę w kl. „O”



Zabawa chorinkowa 1999 r. Na kolanach Mikołaja Edyta
Majchrowska, w tle scenografia bajki „Kot w butach”

Na spawane rodzinie i ich komasachtoz se sir. Nikiolajem prezenty dostawary nie tyko dzieci, ale takze, grezumi "mamiayiele", kotory wazniam se prezent mureki co? asipierac lub powiedziec wierszke.



Na adziesiu pomyg. ks. katecheta odbiera prezent od sir. Nikiolaja na robocze skroinkowy w styczniu 2004 r. Ma adziesiu i Jerry. Nikiolaja rezytuje wiersz, z tego maja ucieke i Nikiolaj i amioiki (te ostatnie rozrywajac ledze uwezniciemu bymaly w tej roli mnyj skromowane). Adziesie z zabawy choinkowej z 1995 - w the scenografia z jascek.

W styczniu nami atomy wstpsorali w mizpconym kosule prementyge adonay zibka, gupa koted-wiaa uentmiciayto w klyayiskich "Szachodrakach", wdrowalisim z kotedz przez wie? i do zapmpkaino-wych skoi w Dolinie Strugu - tak wiec atrakcy i prany nie brakowato, a uszytko to wymagawo takieg organizacyi, by nie uierpiana edukacya mowym attonois, kotory poza sukcesami attoniskimi byli kacie debymu wamiann, co ciaygo nas nauayali i osygnisze dumnych z nich nadeidit-

Dzieni Babci i Dzieni Dziadka, waina i bordno przez dzien lubiana urocystosc kshingba styanimowy tak bogaty w wydarzenia kalendare szkolnych nadzwyczajnych dni.

Winnasta przygotowywaly wisiwe prezentoway spogolny Byly tai konkursy, w kto pny glosnym dopingu w z umuacat nie wymaga dwiadkoi i babie tym.



Stycznia na urocystosc Dzieni Babci i Dzieni Dziadka

tylko dzieci, ale
powiedzieć wierszyk,



na prezent od św. Mikołaja
w 2004 r.
wskazując wiersz, z czego
ostatnie zazwyczaj będąc
zastremowane).
w tle scenografia z jasełek -
różne ziołka, gupa kółd-
wiesi i do zaprzyjaźnio-
, a wszystko to wymagało
ora sukcesami aktorskimi
młodzi z nich rodziców.

uroczystość kończyła
z obni.

Winnęta przygotowywały dla swoich babć i dziadków piękne laurki, pisały zaproszenia, no i oczywiście prezentowały specjalny montaż wierszy i piosenek oraz występ szkolnego teatru i kółdników. Były też konkursy, w których babcie i dziadkowie musieli popisać się swoimi umiejętnościami przy głośnym dopingu wnucząt. Było dużo radości, a nawet też wzruszenia, bo miłość i dumę z wnucząt nie wymaga ukrywania emocji - dzieci także reagowały emocjonalnie oddając swoim dziadkom i babci tym, co jako dzieci mogły im ofiarować.



Louiska na uroczystość z okazji
Dnia Babci i Dnia Dziadka



Winnęta podczas występu dla babć i dziadków stycznia 2004 r.



Dzieci wręczają upominki i laurki własnoręcznie wykonane
zaproszonym gościom - Dzieni Babci, Dzieni Dziadka 2004 r.

awaty nie tylko dzieci, ale
nieści lub powiedzieć miłośnik.



Dłoi
Babci

18K1
cheta
w st
li ma
amioit
ej roli
vej z
tygac
sldq
brako
, ktor
wisie

Dłoi
Dziadka

i lubiana uroczystosc koncu
wyrzajnych dni.

Wnuceta przygotowywały dla swoich babć i dziadków piękne laurki, pisały zaproszenia, no i oczywiście prezentowały specjalny montaż wierszy i piosenek oraz występ szkolnego teatru i koledżników. Były też konkursy, w których babcie i dziadkowie musieli popisać się swoimi umiejętnościami przy głośnym dopingu wnucząt. Było dużo radości, a nawet też wzruszenia, bo miłość i dumna z wnucząt nie wymaga ukrywania emocji - dzieci także reagowały emocjonalnie oddając swoim dziadków i babcie tym, co jako dzieci mogły im ofiarować.

Niechaj Dziadzio z Babunią
tak nam długo żyją,
póki komar i mucha
morza nie wypiją.
A ty mucho, ty komarze
pijcie wodę powoli,
aż się Dziadzio i Babcia
nażyją do woli.



Wnuceta podczas występu dla babć i dziadków styczeń 2004 r.



Dzieci wręczają upominki i laurki własnoręcznie wykonane zaproszonym gościom - Dzień Babci, Dzień Dziadka 2004 r.

Laurka na uroczystość z okazji
Dnia Babci i Dnia Dziadka

Luty to miesiąc zimor
 kuli, bar którego zima
 te atrakcje - zimny bywa
 brak większego wuku na
 rekreacji zimowej. Ingera
 ogłasza się, co przekazać i
 wyku, wspólnego spędzanie



Naszym stałym gościem by
 który nieokreślone bezinac
 Dzieńku my



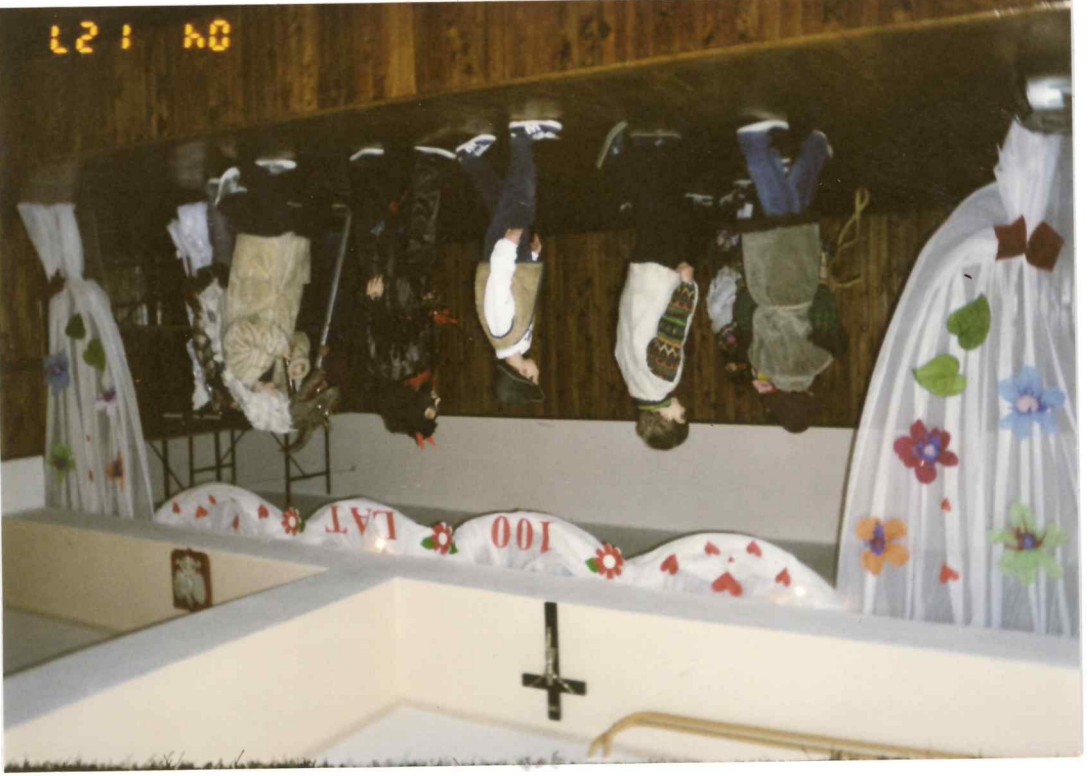
Zmieszany w drodze tym razem z



Wspólny poszukiwacz - w takim
 towarzystwie wszystko smaczne wyjątkowo
 - szczególnie w naszym i styczniu 1999 r.



Jopis umiejętności kulinarne - konkurs biał
 pianny na kas - od lewej pamiłtina Janda,
 Genowefa Grynchys i Dominika Głódzien



Kołodziej z ogrodnictwem dla swoich
 kochi i drzewkois stycznia 2004



na
 odgłosu
 z lewej
 niedo
 od pr
 leg
 Genowefa
 Grynchys,
 Stanisław
 Filip,
 Skłame
 Borowka
 i mieny
 cwinem

Niekiedy smog i uduka w komercyjach podnoszą
 cwinem - ale dla kochi w tym dniu nawet pomysł
 cwinem nie stanowi problemu - dla takich
 gości wszystko ma miejsce!



z - w tak miłym
tako smakuje wyjątkowo
łotom! Istnieje 1999 r/



linowych - konkurs bicia
wę pani Anna Janda,
Domicyla Płodzien

Luty to miesiąc zimowych atrakcji - zabaw na śniegu, saneczkowania no i oczywiście kuligu, bez którego zima nie byłaby „zaliczona”. Stawaliśmy się dzieciom co roku zorganizować te atrakcje - zimny bywało wtedy jeszcze mroźne i śnieżne. Atrakcyjne położenie naszej szkoły, brak większego ruchu na drodze stwarzały doskonałe warunki do organizacji tej ulubionej formy rekreacji zimowej. Przyjeżdżali do nas z kuligiem także dzieci z sąsiednich szkół, by u nas ogrzać się, współzawalczyć i wyruszyć w dalszą drogę. Była to okazja do konkursów rytmicznych, wspólnego śpiewania i wzajemnego poznawania się naszych rytmików.



Naszim stałym woznicą był pan Wojciech Piskala,
który wielokrotnie bezinteresownie woził nas kuligiem.
Dziękujemy!!!



Ruszyliśmy w drogę tym razem z panem Augustynem Siwcem



Kulig
Lima - 2004

L
u
t
y
2
0
0
2

